Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 3. — ROK XXXVII.
SOBOTA
4. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Sejm pracuje.

Rządowy projekt budżetu na rok 1930/31 ustala wydatki państwowe w kwocie 2.934.7 milj., a dochody w kwocie 2.943 milj. zł., nadwyżka dochodów wynosi 8 milj. złotych, budżet jest zatem aktywnym. Czy jednak aktywność ta nie jest trochę sztuczna? Czy wydatki nie są preliminowane zbyt nisko, a niektóre dochody zbyt wysoko? Wiele światła na tę t. zw. realność budżetu rzucą w najbliższych dniach obrady Komisji budżetowej Sejmu. Tak np. okazało się już, że wysokość emerytur preliminowana jest przez rząd zbyt nisko i całkiem nierealnie.

Na emerytury przeznacza rząd w budżecie przyszłorocznym 127 milj. zł., podczas gdy na rok bieżący Izby uchwaliły 114 milj. Jednak w pierwszej połowie bież. roku państwo wydało na ten cel przeszło 78 milj. zł., a więc o 21 milj. zł. więcej ponad połowę przyznanej sumy, czyli że całoroczny wydatek wyniesie conajmniej 156 milj. zł. W roku przyszłym emerytury chyba nie zmaleją, preliminowana kwota 127 milj. jest więc już z tego powodu o 30 milj. za niską. Przez to konieczne podwyższenie emerytur ze 127 do 156 milj. wychodzi odrazu na jaw deficyt w budżecie, zatajony w projekcie rządowym.

Ale emerytury wzrosną w r. 1930/31 jeszcze silniej, gdyż trzeba będzie podwyższyć o 25 proc. emerytury zaborcze, by je zrównać z emeryturami polskiemi. Zrównanie to przeprowadzono już odnośnie do emerytów kolejowych (figuruje ono w budżecie kolei państw.), sprawiedliwość wymaga rozciągnięcia go i na inne kategorje emerytów. Dodajmy do tego rosnącą w ostatnim czasie liczbę przeniesień w stan spoczynku oraz zmniejszenie dochodów w dziale emerytur (przez skasowanie absurdaln go podatku 3 proc. od emerytur, a staniemy przed perspektywą wzrostu tego działu wydatków o 40—45 milj. zł... Naturalnie na podwyżkę tę musi Komisja Budżetowa znaleźć pokrycie. by uniknąć deficytu...

W dyskusji nad budżetem Najw. Izby Kontroli przemawiał przed kilku dniami prezes tej instytucji prof. St. Wróblewski. W mowie jego znajdujemy zdanie, które w ustach prawnika i prezesa Kontroli państwowej brzmi wprost nieprawdopodobnie:

„N. Izba Kontroli nie może wystąpić z wnioskiem o absolutorjum co do wydatków nielegalnych, jak długo sprawy ich legalizacji nie można uważać za przesądzoną“.

Zdanie to stoi w absolutnej sprzeczności z art. 9 Konstytucji, który mówi, o „przedstawianiu corocznie (przez N. I. K.) wniosku o udzielenie lub odmówienie rządowi absolutorjum“, oraz z art. 7 ustawy o Kontroli Państwowej, w którym powiedziano, że „uwagi o wykonanie budżetu za okres ubiegły z wnioskiem o udzielenie lub odmówienie rządowi absolutorjum przedstawia N. I. K.... najpóźniej w 6 miesięcy od dnia otrzymania od Min. Skarbu zamknięcia rachunków“. P. prezes Wróblewski twierdzi, że przekroczone w roku 1927/8 kredyty w kwocie 565 milj. zł. są nielegalne, gdyż dokonane zostały bez upoważnienia Sejmu, i że najpierw muszą być przez Sejm przyjęte, a dopiero potem N. I. K. postawi co do ich zużycia wniosek o odmówienie lub uchwalenie rządowi absolutorjum. Ale co p. Wróblewskiego obchodzi legalizacja przekroczeń? To sprawa rządu, Sejmu i Tryb. Stanu! Kontrola musi w 6 miesiącach wystąpić do Sejmu z wnioskiem o absolutorjum. Jeśli znajduje w gospodarce rządowej miljonowe wydatki, niezgodne z budżetem lub w nim nieprzewidziane, to musi oświadczyć: „Tu zaszło naruszenie prawa i z tego powodu proponuję odmówić absolutorjum rządowi“... Reszta należy do Sejmu. Według tezy p. Wróblewskiego przekroczenia budżetowe są wyjęte z pod kontroli N. I. K., czyli cieszą się specjalnym przywilejem. Dziwnem jest, że Komisja budżetowa nie zaprotestowała przeciw takiemu ograniczaniu praw N. I. K. przez jej prezesa.

Prezesem Komisji Konstytucyjnej Sejmu jest członek Be Be prof. Makowski. Klub Be Be zgłosił własny wniosek w sprawie rewizji Konstytucji, a jego przedstawiciele wołają na ały kraj, że rewizja ta jest najpilniejszą ze spraw, jakie ma Sejm na obecnej sesji załatwić. Dlaczego jednak prof. Makowski nie zwołał dotąd ani jednego posiedzenia Komisji? Dlaczego Komisja budżetowa może zbierać się dwa razy dziennie na posiedzenie, a Komisja p. Makowskiego traci tydzień za tygodniem? P. Sławek żądał, by Kom. Konstytucyjna obradowała nawet w czasie wakacji sejmowych; tymczasem p. Makowski nie zwołuje jej w czasie otwartej sesji. Nic dziwnego, że niektórzy ludzie nie biorą serjo agitacji Be Be za rewizją ustroju, a widzą w niej tylko manewr taktyczny przeciw Sejmowi.

ax.

Projekty reformy podatków.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). W toku dyskusji minister Matuszewski zapowiedział, że obecnie opracowywane są trzy projekty: jeden dotyczy zniżki podatku od kapitałów i rent, drugi zniżki podatku obrotowego i trzeci komasacji terminów płatności podatków gruntowych, składki ogniowej i podatku komunalnego do podatku gruntowego.

Kardynał Gasparri chory na hiszpankę.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Z Watykanu donoszą o wzrastającej obawie o **stan zdrowia kard. Gasparriego,** który od kilku dni choruje na hiszpankę. **Chory leży w gorączce dochodzącej do 40 stopni.**

Chuligani litewscy napadają na polską ludność świętującą.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Z pogranicza litewskiego nadeszły do Wilna wiadomości o licz**nych napadach na ludność polską podczas Bożego Narodzenia** z powodu urządzania wieczorów wigilijnych w lokalach publicznych, lub też przedstawień „Betleem Polskiego“ Rydla. Napaści urządzono w **Poniewieżu, Iwju, Kalwarji, Łoździanach.** W lokalach gdzie odbywały się przedstawienia jasełek **powybijano szyby i poprzecinano przewody elektryczne. W Kalwarji grupa szaulisów wdarła się do sali i rzuciła się na dziatwę, biorącą udział w przedstawieniu.**

Primo de Rivera zgłosił dymisję.

La Hendaey. (PAT.) Według doniesień z Madrytu, w ciągu wczorajszego posiedzenia Rady ministrów Primo de Rivera **miał doręczyć królowi Alfonsowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi w ciągu trzech dni.**

Warszawa, 2 1. (PAT.) Pan minister W. R. i O. P. **mianował p. Konstantego Tchórznickiego naczelnikiem wydziału wyznań niechrześcijańskich** w ministerstwie W. R. i O. P. od 1-go stycznia 1930 r.

Komisja uchwaliła budżet Sejmu i Senatu
w pierwszem czytaniu.

Warszawa. 2 1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania nad poprawkami do preliminarza budżetowego Sejmu i Senatu referent pos. Dąbski oświadczył, że otrzymał list od marszałka Sejmu, w którym mar**szałek nie podtrzymuje żądania podwyższenia pozycji na ukończenie domu dla niższych funkcjonarjuszy o 350.000 zł. ani żądania o asygnowanie 100.000 zł. na wykonanie malowideł w sali plenarnej.** Referent przychylił się więc do wniosku pos. Chruckiego o skreślenie tych 100.000, co się zaś tyczy 350.000 na ukończenie budowy, **to zastrzega sobie prawo postawienia wniosku przy trzeciem czytaniu.** Po krótkiej dyskusji przystąpiono do głosowania, przyjmując wnioski referenta o **podwyższenie ogólnej sumy uposażeń o 8.087 zł. i wydatków osobowych o 2.876 zł., pozycji na pomieszczenie o 15.000, wydatków biurowych o 11.000, pozycji na remont i konserwację budowli o 50.000. Pos. Rybarski wycofał swój wniosek o skreślenie 30.000 z sumy preliminowanej na wydawnictwa, przyjęto natomiast wniosek pos. Kozłowskiego o skreślenie 10.000.** Następnie **przyjęto wniosek posła Chruckiego o skreślenie 100.000 na malowidła, odrzucono natomiast wniosek referenta o powiększenie w budżecie nadzwyczajnym pozycji na budowle o 487.000.** W budżecie wydatków nadzwyczajnych Senatu **przyjęto wniosek pos. Rybarskiego o skreślenie preliminowanych 96.100 zł. na inwentarz.** Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego ministerstwa skarbu. Głos zabrał kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski.

Min. Matuszewski przed komisją budżetową.

DOCHODY Z MONOPOLU BĘDĄ MNIEJSZE. — EWENTUALNĄ REFORMĘ PODATKOWĄ BĘDZIE MOŻNA OBMYŚLEĆ PO USTALENIU BUDŻETU.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej p. **min. Matuszewski wygłosił obszerne przemówienie,** w którem najsamprzód udowadniał, że **budżet najbliższy powinien sie obracać pomiędzy 2.700.000.000 a 3 miljardami zł.** Następnie p. Matuszewski **poddał budżet analizie podnosząc, że wydatki na wojsko pochłoną 867 miljonów, zaś na oświatę 458 miljonów zł., a skromne wydatki inwestycyjne w budżecie administracyjnym wynoszą 240 miljonów. Fundusze dyspozycyjne wynoszą 14 i pół miljona.**

Poseł Wyrzykowski: Razem z wojskiem wynoszą 23 miljony.

P. Matuszewski: **Uporządkować stosunki można będzie dopiero po uchwaleniu budżetu, skoro się będzie wiedziało, jakie są wydatki.** Jeżeli chodzi o dochody to kierownik ministerstwa zwrócił uwagę, że **dochody z monopolów będą niższe, gdyż obniżyła się konsumpcja,** natomiast uważa, że za nisko **obliczono wpływy z podatku obrotowego i z ceł.** Dopiero, gdy otrzymamy budżet, będziemy mogli ustalić, **czy reforma podatkowa będzie możliwa czy nie.**

Krytyka działalności banku Gosp. Krajowego.

Na co wydano pieniądze z funduszów specjalnych.

Referat o budżecie ministerstwa skarbu wygłosił następnie **poseł Rybarski (Kl. Nar.).** Referat ten jest bardzo obszerny i całkowicie wyczerpujący. **Prof. Rybarski** stwierdza, że **dochody nie wykazuje wyraźnej tendencji zwyżkowej. Najsilniejszy wzrost nastąpił bezpośrednio po załamaniu się waluty, obecnie wzrost naszej konsumcji oparty jest na podstawach kredytowych, co ciąży na bilansie płatniczym i dlatego wzrostu nie można uważać za trwały.**

Szereg przedsiębiorstw przeszedł w ręce obce, a rezultatem jest to, że przedsiębiorstwa, obce mają u nas filje, a nie wykazują żadnych dochodów w Polsce. Bardzo obszernej **krytyce poddał p. Rybarski działalność Banku Gospodarstwa Krajowego.** Między inemi, krytykując działalność Banku Gospodarstwa Krajowego wspomniał referent, że **z rozporządzenia ministerstwa skarbu został zmieniony statut Banku, a zmiany umożliwiły przeznaczenie pewnych sum na specjalne fundusze, mające na celu popieranie działalności naukowej i organizacyjnej w dziedzinie handlu, przemysłu i rolnictwa, fundusze na inne cele publiczne...**

Poseł Diamand (PPS): **Wybory!**

P. Rybarski: ... oraz na **nagrody pieniężne nietylko dla personelu stałego ale i innych osób, powołanych do pracy w Banku Gospodarstwa Krajowego. Jest to rzecz niewłaściwa i taka zmiana statutu nie powinna wyjść z ministerstwa skarbu.**

P. Kwapiński (PPS).: **Prezes Banku powinien być major!**

Prezes Byrka: Niech pan nie zaostrza tego referatu, który jest dość ostry.

P. Diamand: Panie profesorze!! Widzę, że pan daremnie nie pracował

P. Rybarski: Mówię o rzeczach konkretnych.

P. Polakiewicz (BB).: **zupełnie bezstronnie.**

Następnie p. Rybarski przeszedł **do działalności przedsiębiorstw państwowych i wskazał, że w budżecie przedstawiono jako dochód 1.000.000.100 zł. podobnie, jak w budżecie poprzednim, co wygląda na proste przepisanie tej sumy.**

Referent zgłosił rezolucje **w których domaga się w pierwszej rezolucji powołania podkomisji, złożonej z 5 członków, która zaznajomi się z gospodarką banków państwowych: Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego i przedłoży przy trzeciem czytaniu swe wnioski komisji.** W drugiej rezolucji Rybarski **wzywa ministerstwo skarbu do przedłożenia komisji przed trzeciem czytaniem budżetu bilansów i rachunków strat i zysków specjalnych funduszów skarbowych, administrowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a również bilansów sum obrotowych, sprawozdań ze stanu i rentowności przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych,** w których skarb, względnie Bank Gospodarstwa Krajowego jest wspólnikiem lub współwłaścicielem

Wreszcie w trzeciej rezolucji referent domaga się przedłożenia komisji sprawozdania z wysokości i sposobu rozdziału sum, przyznanych urzędnikom, względnie przez nich otrzymanych w postaci tantjemy, wynagrodzenia za udział w przedsiębiorstwach itd., z tytułu delegacji do władz lub sprawowania kontroli różnych instytucyj lub spółek akcyjnych, kredytowych i przemysłowych i handlowych.

Przechodząc do zmian w poszczególnych pozycjach, referent **zaproponował zwiększenie wpływów z podatku przemysłowego o 25 miljonów zł. z jednoczesnem wyłączeniem z tego podatku 10 procent dodatku od podatków. Podatek wojskowy referent proponuje podwyższyć o 1.200.000 zł., odsetki zwłoki i kary o 10 miljonów zł., natomiast obniżyć podatek majątkowy o 26 miljonów zł. Dalej prof. Rybarski zaproponował podwyższenie udziału państwa w dochodach Śląska o 5 miljonów do wysokości 25 miljonów** i t. d. Dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu **przeciągnie się i przez piątek.**

O czem piszą inni?..

Niech żyje „trzynastka“!

Pana Bartlowy „Dziennik Lwowski“ tak kończy swój noworoczny artykuł:

„Gdy miljony życzeń noworocznych w dniu dzisiejszym ludzie między sobą skrzyżują, czy wymienią, przez miljonowe szeregi żołnierzy Marszałka Piłsudskiego winno pójść i pójdzie zwarcie nie życzenie, lecz nakaz, by przez zespolenie się wszystkich sił, napięcie wszystkich ośrodków, od tego wstępu nowego okresu pracy, od objęcia steru przez wypróbowaną rękę, **w tym roku z pod znaku trzynastki** (1930=13) doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa w sprawie, którą nam historja przekazała i nakazała“.

1+9+3+0=13. Z czego wniosek, że Nowy Rok 1930 będzie szczególnie pomyślny dla sanacji!... **Kabała** — jak widać — **nie zaginęła.**

Rozpaczliwy głos „Czasu“.

Bez optymizmu zaczyna „Czas“ Nowy Rok.

„**Gabinet p. Świtalskiego** — pisze ten organ rządowy — **popełnił ten wielki błąd, że** nie umiał z Sejmem dojść do ładu, a nie potrafił — ze znanych powodów — pójść z nim na otwartą wojnę, to znaczy na rozwiązanie go i na nowe wybory. Zahamował negacyjną działalność Sejmu, ale równocześnie zatrzymał obrót tego koła maszyny państwowej, bez którego nie można wielu ważnych zadań pozytywnie rozwiązać. Panu premjerowi Bartlowi życzymy, aby udało mu się koło w ruch puścić, a obrót jego wyzyskać dla mielenia zdrowego ziarna. Jeśli ma ono mleć plewy lub ziarno stęchłe, jakie mu podsypują partyjnicy i demagodzy, to trzeba o innem kole pomyśleć — i stworzyć przedtem warunki odpowiednie. Tyle zdrowego ziarna czeka! a ludność tak go łaknie. **Nie zostały dwa ubiegłe lata należycie wyzyskane, niechajże premjer Bartel nie da zmarnować się trzeciemu.** Czas nagli, a rok każdy jest niepowetowaną stratą. Kto wie, jaka byłaby konjunktura wówczas, gdyby obecne warunki uległy zmianie? Póki czas, póki można, połóżmy nowe podstawy pod gmach wzniesiony na fałszywych fundamentach“.

Prawie rozpaczliwy to głos!... P. Świtalski nie zrobił nic, prócz „wielkiego błędu“, że nie umiał sobie poradzić z Sejmem. A p. Bartel? „Nie wyzyskał należycie dwóch ubiegłych lat“, przez które rządził!... Więc „póki czas“, — do roboty, zachęca organ konserwatywny! Bo może być zapóźno!

Nie wiemy, czy te beznadziejne refleksje zdolne będą wykrzesać choć iskrę zapału w kołach rządzących!

„Rzeczpospolita“ jest lepszej myśli:

„Trząsł się — pisze — rok zeszły od zamachowych zapowiedzi, poczynając od „łamania kości“ a kończąc na „tarciach i wstrząsach“. Życie jednak potrafiło wskazać należne miejsce amatorom ryzykanctwa. Mimo olbrzymie trudności, rozwój naszego życia wewnętrznego nie zszedł z drogi spokoju i legalności“.

Pomyślna spuścizna r. 1929.

Nie zszedł, bo w społeczeństwie obudziła się wola obrony prawa i państwa przed zamachami, — objaw pomyślny!

„Że — pisze organ warszawski — coraz silniej budzi się zbiorowe poczucie odpowiedzialności za własne zbiorowe losy i coraz potężniejsza wola — **to jest bodaj że najpomyślniejszą spuścizną roku zeszłego.** W tem też najlepszy prognostyk dla nowego roku. Przełom wewnętrzny nastąpił w duszy narodu w ciągu ciężkich przesileń roku 1920 — ten przełom dobrze wróży dla przyszłości“.

Spokojni oczekujemy r. 1930.

Jeszcze pogodniej patrzy „Polonia“ w przyszłość!

„W rok 1930 — pisze — możemy wchodzić, pełni otuchy. Co nas w nim czeka? Dalsza walka o prawo i jego poszanowanie. Ale w walce tej, jeśli przemierzymy wspomniem rok ubiegły i różne drobne napozór, ale w sumie jednak sporo dające jego wyniki, **możemy z najzupełniejszym spokojem oczekiwać dalszego rozwoju wypadków. — Okres sanacji zbliża się już ku końcowi** — powrót do normalnych stosunków życia jest coraz bliższy. Mówiąc kiedyś o roku ubiegłym i o tem, co on nam przyniósł dobrego, przyszły historyk będzie musiał stwierdzić: **Nie poszedł na marne. Przyniósł Polsce pierwszy powiew odrodzenia, pierwsze otrząśnięcie się z dusznej atmosfery... sanacji „moralnej“.**

Część protestantów, nie wszyscy!

„Gwiazda Cieszyńska“, organ rządowego „Zw. Śląskich Katolików“, w ten sposób komentuje zmiany w rządzie:

„dla nas, katolików, oznacza skład nowego rządu o tyle pewien postęp, że ustąpiła z niego część protestantów, którzy zajmowali w ostatnim rządzie bardzo wpływowe stanowiska“.

„Część“ tylko! Nie wszyscy protestanci!.. **Może znów teraz wiedeńska „Schönere Zukunft“ obliczy, ilu to obecnie mamy protestantów w rządzie!** W gabinecie p. Świtalskiego wyliczyła ich 6.

Cele niemieckiej polityki w r. 1930!

Z okazji Nowego Roku ogłasza kanclerz Müller w prasie niemieckiej swoje uwagi co do celów polityki Rzeszy w r. 1930. Odznaczają się one zarówno jasnością w ocenie sytuacji, jak i rzeczowością w ujęciu warunków.

Główną troskę — mówi p. Müller — poświęci rząd Rzeszy zagadnieniom gospodarczo-finansowym. Komplikują się bowiem w sposób dla całości życia gospodarczego niebezpiecznie... W roku 1930 staną Niemcy przed koniecznością stworzenia funduszu na pokrycie reparacyj, których wysokość ustalić ma Haga. Skutkiem tego — mówi Müller — najważniejszem zadaniem rządu będzie objektywna ocena sytuacji gospodarczej, aby znaleźć odpowiedź na pytanie, jak się stworzenie tego funduszu odbije na produkcji niemieckiej. A drugiem jego zadaniem będzie przeszkodzenie ujemnemu wpływowi tego faktu na życie gospodarcze Niemiec. Rząd Müllera liczy się z temi trudnościami już oddawna. A wyrazem tych jego zainteresowań jest przyjęty ostatnio przez Reichstag — finansowy plan rządu.

Gospodarczo-finansowe plany rządu Müllera są jednak tylko środkiem do celów politycznych. Ich wykonanie ma służyć politycznemu wzmocnieniu Rzeszy. Oświadcza to otwarcie i szczerze Müller.

W najbliższych dniach rozpocznie się w Hadze druga konferencja w sprawie „planu Younga“. Przeważać w niej będą dyskusje finansowe. Dyskusje te jednak zakrywać będą cele polityczne. A temi celami ze strony Niemiec są: **ostateczne zwolnienie kraju z pod okupacji militarnej i z pod kontroli finansowej ze strony zagranicy...**

Oto są cele, które Niemcy w r. 1930 stawiają sobie: na polu gospodarczem wyzyskanie planu Younga do wzmożenia produkcji — a w zakresie politycznym zrzucenie z siebie kontroli zagranicznej. Momentem decydującym dla realizacji tych zamierzeń będzie dla Rzeszy druga konferencja haska. Od jej wyników zależeć będzie rozwój Niemiec w najbliższym czasie. Tak w dziedzinie życia gospodarczego, jak w zakresie polityki międzynarodowej.

Haga ma być poprawką planu Dawesa, t. j. dalszem wydatnem złagodzeniem dla Rzeszy w spłatach reparacyj. Nie można jeszcze przewidzieć wyników tej konferencji. Jedno jest wszakże pewne: — **Haga zapewni Niemcom lepsze warunki spłaty, niż plan Dawesa.** Z pewnością nie gorsze. Wprawdzie wykonanie uchwał haskich pociągnie za sobą konieczność mobilizacji znacznych funduszów na spłaty zagraniczne. Już teraz jednak troska się rząd Müllera o to, by się przez to nie zachwiała równowaga i produktywność Niemiec.

Jest to dopiero początek planów niemieckich... Haga ma dać Rzeszy przedewszystkiem polityczne korzyści. Już teraz zapewnia organ Labour Party „Daily Telegraph“, że duchem planu Younga jest wyzwolić Rzeszę z tych sankcyj, które na nią nałożył traktat wersalski, zwłaszcza jego art. 429 tyczący się reparacyj.

Jednem słowem Rzesza niemiecka dąży do tego, by mniej więcej w połowie r. 1930 zrzucić z siebie ostatnie już nałożone w Wersalu więzy i ograniczenia i by wyzwolona z nich mogła podjąć w Europie rolę, do której pcha ją duch jej dziejów. Przedewszystkiem w stosunku do Polski!... W jakiej mierze jej się to uda, powie nam konferencja haska!

W. Z.

Przedstawiciele państw z życzeniami u Prezydenta Rzpltej

Zgodnie z przyjętym zwyczajem Prezydent Rzplitej przyjmował w dniu 1-go stycznia na Zamku życzenia noworoczne. W otoczeniu rządu i korpusu dyplomatycznego pan Prezydent wysłuchał Mszy św., poczem udał się do sali Marmurowej. O godz. 11-tej przybył Ks. Kardynał Kakowski, który został przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzplitej. Następnie Prezydent przeszedł do sali Rycerskiej, gdzie już był zgromadzony cały korpus dyplomatyczny.

Przemówienie nuncjusza apostolskiego.

W imieniu korpusu dyplomatycznego wygłosił przemówienie nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi:

Jesteśmy — członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani przy Pańskiej Dostojnej Osobie — choć tak oddaleni od naszych ognisk rodzinnych, zaproszeni dzisiaj do Pana, Panie Prezydencie, w gościnne progi Polski, aby złożyć w imieniu Monarchów i Szefów Państw, których reprezentujemy, i w naszem własnem imieniu, najszczersze i najlepsze życzenia. Niech Wasza Ekscelencja je przyjmie zarówno dla swego dobra osobistego, jak dla dobra wielkiego i szlachetnego Kraju, którego losami Wasza Ekscelencja kieruje z taką godnością, z wysokości tej historycznej siedziby, z prawdziwym „intelletto d'amore“.

Pośród ciągłej zmienności rzeczy ludzkich, bywają daty — niestety zbyt rzadkie! kiedy zdaje się, że nad całą ludzkością unosi się boskie tchnienie miłości, zdrowy duch „rodzinny“, dzięki któremu wszyscy czują się braćmi i oceniają lepiej niż kiedykolwiek dobrodziejstwa solidarności światowej, zaś w górnych pragnieniach pokoju i zgody, w najwyższym wysiłku utrzymania ich na zawsze, wszyscy czują się pewni i pełni ufności, jakby znajdowali się mówiąc pięknemi słowami, określającemi jeden z doniosłych aktów historji polskiej XV-go stulecia — „pod tarczą miłości“.

Dzień Nowego Roku jest jedną ze wspomnianych dat. W dniu tym, jakoby za zrządzeniem niezachwianych praw wszechświata, przychodzi dla nas jakby chwila odpoczynku, słodkiego i udzielającego się ciepła rodzinnego, które nadaje nam nowy hart i przygotowuje nas do wyścigu jutra, tego jutra, które cały świat roi w marzeniach jako pokojowe i szczęśliwe.

Niechaj będzie takiem rzeczywiście dla całej ludzkości, dzięki opiece Boskiej i dobrej woli ludzi, którzy, jak się zdaje, dążą coraz bardziej do wytworzenia między sobą uczuć wzajemnego zrozumienia, współpracy, oraz szczerej i trwałej przyjaźni! Niechaj takiem będzie, Panie Prezydencie, dla Polski! Jeżeli przeszłość jest podstawą przyszłości, to nikt nie może o tem wątpić. Gdyż, mówiąc o przeszłości, o wypadkach roku, który się zakończył — jak naprzykład o wspaniałej wystawie poznańskiej — dowiodły one, że stały i regularny rozwój Waszego kraju nie potrzebuje wielu lat, aby zajaśnieć należytym blaskiem w świecie, lecz że zapewnił już Polsce, pomimo kryzysu, jaki przeżywa Europa, jedno z pierwszych miejsc pomiędzy innemi państwami.

Cieszymy się z tego z całego serca, Panie Prezydencie, tembardziej, że chodziło w tej pierwszej dekadzie Waszego odrodzenia narodowego — w okresie odbudowy — do zapewnienia na przeciąg stuleci, wykorzystując najcenniejsze czynniki Waszego doświadczenia i patrjotyzmu, przyszłych losów Polski. Składając nasze życzenia, życzymy też pomyślnego roku, z uczuciami rzeczywistej sympatji, wszystkim żywym siłom narodu, od najwyższych do najniższych, miastu Warszawie, szlachetnej i gościnnej stolicy Waszego państwa, jak również i całemu narodowi, pracującemu w Ojczyźnie, a także tym, których koleje życia zaprowadziły zagranicę na drogę pracy i honoru. Widzieliśmy w tym roku szereg ludzi, powracających z za oceanu na ziemię swych przodków, jak w religijnej pielgrzymce, z oczami pełnemi łez i świetlanych wizyj odrodzonej Ojczyzny“.

Odpowiedź Prezydenta Rzpltej.

Na mowę nuncjusza Prezydent Rzplitej odpowiedział, dziękując za życzenia i składając je nawzajem.

„Ze swej strony“, przemówił P. Prezydent— „pragnąłbym za łaskawem pośrednictwem Panów dać wyraz życzeniom szczęścia dla dostojnych władców i szefów państw, reprezentowanych tu przez Panów, jak również dla Panów samych, dla Waszych ojczyzn i narodów, w których chcę widzieć dzisiaj jedną wielką rodzinę, która, choć rozproszona po całym świecie, jednoczy się symbolicznie w tej chwili dla wymiany braterskich życzeń. Pragnę wierzyć, że symbol ten jest pewnego rodzaju programem, życzeniem, dążeniem i że jest on przejawem skłonności umysłu i ducha narodów, dążących do ustalenia, stabilizowania i skonsolidowania się nazawsze między nimi stosunków do głębi pokojowych i przyjaznych. Jet to ideał, w krzewieniu którego, jestem przeświadczony, każdy pragnąłby brać udział; ze swej strony mogę Panów zapewnić, że odpowiada on ściśle uczuciom narodu polskiego, jak również odwiecznym tradycjom, stanowiącym chwałę narodu.

Pan, Panie Nuncjuszu, jako przedstawiciel władzy, która przez swe boskie posłannictwo jest szczególnie powołaną do głoszenia pokoju między ludźmi i która przez niedawny pamiętny akt dała nowy dowód swego ducha pojednawczego, — zechce Pan przyczynić się do zapewnienia dobrodziejstw Opatrzności dla każdego poczętego w tym duchu przedsięwzięcia.

Nie wątpię ani na chwilę, że wysiłki w rozpowszechnianiu tego ducha, we wpojeniu go w masy i jednostki, we wszystkich tych, dla kórych dobrobyt ich krajów ojczystych, ich ojcowizny i ich rodziny jest drogi, czynić będą postępy coraz większe i coraz bardziej owocne, podobnie do tych, które możemy już stwierdzić dzięki usilnej działalności Ligi Narodów i tylu pomniejszych międzynarodowych organizacyj naukowych, intelektualnych, ekonomicznych, czy dobroczynnych, które, każda w swej dziedzinie, zbliżając w bratniej pokojowej współpracy ludy najbardziej oddalone, pomagają im do wzajemnego lepszego poznania się i ocenienia i przyczyniają się tem w znacznym stopniu do stworzenia z ideału — rzeczywistości“.

Po skończonem przemówieniu p. Prezydent przywitał się z Nuncjuszem Apostolskim, a następnie ze wszystkimi członkami misyj.

Zwolennicy rewolucji społecznej w B. B.

Z okazji Nowego Roku spróbował „Przedświt“, organ „Frakcji Rewolucyjnej“, sprecyzować drogi rozwoju ideowego i programowego dla obozu rządowego, dla B. B. Czyni to z racji nowego numeru czasopisma „Droga“, a czyni to na podstawie dwóch artykułów w tym numerze „Drogi“ pomieszczonych: prof. Makowskiego i p. Kaz. Zakrzewskiego.

Prof. Makowski — o ile polegać można na sprawozdaniu „Przedświtu“ — zdaje się zwracać do idei parlamentu zawodowego w miejsce politycznego, i — co jest prostą konsekwencją tej tendencji — do idei ustroju korporacyjnego.

P. Kaz. Zakrzewski zaś pomieścił w „Drodze“ artykuł p. t. „Klasa heroiczna“, poświęcony udowodnieniu, że **nowy ustrój, oparty o ideę syndykalistyczną, sprowadzi klasa robotnicza, i to przez rewolucję społeczną.** P. Zakrzewski jest bardziej radykalnym od socjalizmu; wyrzuca mu bowiem — brak rewolucjonizmu. I nie wierzy w socjalizm; wytyka mu jego materjalistyczną filozofję. Trudno jednak powiedzieć, czego właściwie p. Zakrzewski w miejsce marksizmu chce. Rzuca frazes o „moralnem odnowieniu świata“, ale poza ten ogólnikowy frazes nie wychodzi.

Referując te poglądy „Przedświt“ zapewnia, że w duchu tych idei „Drogi“ rozwijać się będzie program i działalność B. B. Na boku zostaną konserwatyści zasiadający w tem ugrupowaniu, a na czoło wysuną się ludzie, którzy jak pp. Zakrzewski i Skwarczyński (redaktorzy „Drogi“) są uczniami Sorela i zwolennikami ustroju syndykalistycznego, wprowadzonego na drodze rewolucji społecznej.

Nie przeceniamy znaczenia tych i podobnych występów. Jesteśmy nawet zdania, że w B. B. niewielu znajdują zwolenników. Trudno nam w to uwierzyć, by klub B. B. ogarnięty był ideą rewolucji społecznej. Ale znamienne są te poglądy. Świadczą bowiem o wielkim rozgardjaszu ideowym w B. B... Najzacieklejsi konserwatyści, obok zdecydowanych zwolenników rewolucji społecznej!

Walka z wyuzdaniem dzisiejszego pokolenia.

Liga Katolicka w Poznaniu wydała aktualną odezwę celem walki z wyuzdaniem i obrony zdrowia moralnego społeczeństwa. Wyjątki z tej odezwy przytaczamy:

„Praca wychowawcza Kościoła, rodziny i szkoły nie przyniesie pożądanych owoców, jeżeli opinja publiczna nie udzieli jej swego mocnego poparcia. Na ulicy sprzedaje się pisma ilustrowane, pełne niewybrednych i tłustych konceptów. Szereg filmów uczy codziennie metodycznie a poglądowo, jak należy służyć zmysłom, deptać przykazania moralne. Nie brak wręcz praktycznej nauki kradzieży i rozboju. Zło moralne otacza się aureolą głębokich a tragicznych przeżyć. W teatrach i na estradach rozzuchwala się coraz bezwstydniej kult nagości i plugawego słowa.

Książki o treści wyuzdanej krążą od ręki do ręki i wpychają młode dusze w bagno zepsucia.

Dzisiaj trzeba nam zmobilizować prasę, stowarzyszenia i związki do wytrwałej walki z powodzią zła, zalewającą z tajemnych basenów Polskę. **Załamać się musi naród, który nie potrafi się otrząsnąć z nalotu zepsucia,** obcego swemu duchowi, godząc się na publiczne urąganie prawu Bożemu i wskazaniom religii. Nie na to wyszła Polska z domu niewoli, aby się zadusić w gnijącej atmosferze rozkładu moralnego, ale, aby sięgnąć po wielkość i potęgę ku spełnieniu swego dziejowego posłannictwa“.

MYŚLI.

Detronizowane ambicje, o ile wolą cierpieć, niż ulec demokratyzacji, mogą zawsze jeszcze pozostać majestatem poetów!

Karol Witold.

Na ziemiach Rzpltej.

W kościele gdyńskim zawieszono model starego okrętu.

Pracownicy Żeglugi Polskiej w Gdyni ufundowali wotum w postaci **modelu starego okrętu**, który po odpowiedniem nabożeństwie **zawieszono w głównej nawie tamtejszego kościoła**. W ten sposób kościół w Gdyni jest **jedynym w Polsce z wiszącym w pośrodku okrętem**, co tak często spotyka się w kościołach Bretanji, Normandji i t. p.

Rekolekc e adwen'owe w Chojnicach.

Z Chojnic donoszą nam, że w czasie Adwentu odbyły się tam rekolekcje dla inteligencji, za staraniem miejscowego kanonika, ks. Makowskiego. Podniosłe nauki rekolekcyjne, wysłuchane przez tłumy wiernych, wygłosił znany kaznodzieja, ks. Dominik z warszawskiego zakonu OO. Jezuitów. Za zorganizowanie tych naprawdę pamiętnych rekolekcyj należą się ks. Makowskiemu szczere wyrazy uznania i podziękowania. K. O.

Pomnik Kościuszki w Warszawie.

W Warszawie ma być wzniesiony pomnik Tadeusza Kościuszki, ufundowany ze składek narodowych, jak również przy udziale rządu i miasta. Projektuje się, by pomnik odsłonięto w setną roczn. powstania listopad. Stanie on prawdopodobnie na pl. Teatralnym przed pałacem rady ministrów.

Handlarz żywym towarem aresztowany.

Policja warszawska roztoczyła ścisły nadzór nad niejakim Moszkiem Gorjańskim, który wywiózłszy swą „żonę" do Argentyny sprzedał ją do domu publicznego. Istnieje przypuszczenie, że Moszek ma więcej takich „tranzakcyj" na sumieniu.

Śmierć „Hipka Warjata".

W więzieniu śledczem w Warszawie zmarł słynny kasiarz i zbrodniarz 58-letni Hipolit Rytter, przezwiskiem „Hipek Warjat", który niomal połowę swego życia spędził w więzieniach. Dziełem „Hipka Warjata" były słynne kradzieże i podkopy pod banki w Rosji i w wielu innych miastach Europy.

Odsiadując karę w więzieniu mokotowskiem, Rytter, chcąc uzyskać urlop zdrowotny, spowodował zapalenie stawów przez długie trzymanie nóg w wodzie. Po otrzymaniu „urlopu zdrowotnego" Rytter w listopadzie 1928 r. był sprawcą, wespół ze swą szajką, zamordowania Franciszki Anczewskiej, służącej przy ul. Foksal L. 17. Jak wiadomo, dzięki energji policji, całą szajkę wówczas ujęto.

ODBUDOWA ZAMKU W BĘDZINIE.

Z Będzina donoszą, że tamtejszy zamek, jeden z najstarszych zabytków dawnej kultury zostanie odbudowany, celem urządzenia w nim muzeum regjonalnego.

Astronom polski wynalazł precyzyjny chronometr.

Prof. dr. M. Kamieński dyrektor obserwatorjum astr. w Warszawie, opracował ostatnio projekt, **nowego chronometru astronomicznego**, który skonstruowany już przez firmę szwajcarską Nardin, okazał się nader praktycznym przy badaniach i pomiarach astronomicznych, gdyż umożliwia wyznaczanie momentów zdarzeń astronomicznych ze znacznie większą niż dotąd ścisłością, a równocześnie upraszcza ogromnie procedurę porównywania zegarów.

200 tysięcy zł. zapłacą Skarbowi Państwa

fałszerze biletów kolej. w Wilnie.

W **Wilnie** rozegrał się ostatni akt głośnej na gruncie wileńskim sprawy **o masowe fałszowanie i sprzedawanie biletów kolejowych z Wilna, do różnych stacyj.**

Przed sądem apelacyjnym stanęli trzej z pośród oskarżonych w tej sprawie, a mianowicie: **Edmund Szmidt** — kierownik wydz. kontroli dochodów dyr. kolejowej, Piotr Osica — kier. wytwórni biletów i Walerjan Czebotarewicz — kancelista wydz. kontr. doch.

W wyniku poprzedniego procesu w tej sprawie, w czerwcu b. r. zasądzono na ciężkie więzienie: Szmidta na 5 lat. Osicę na 4 lata i Czebotarewicza na 3 lata. Obecnie **uniewinniono jedynie osk. Osicę**, zatwierdzając wyrok dawny dla dwóch pozostałych, wszystkich **zaś skazano na kwotę 211 tysięcy 073 zł. 24 gr.** jako odszkodowanie skarbu państwa.

W FABRYCE AMUNICJI WZNIESIONO POMNIK MATKI B. NIEUST. POMOCY.

Na terenach fabryki amunicji w Skarżysku dokonano odsłonięcia i poświęcenia **pomnika Matki Boskiej Nieustającej Pomocy**, w obecności J. E. ks. Biskupa Bandurskiego z Wilna, ks. Biskupa Kubickiego z Sandomierza. Pomnik, przedstawiający się nadzwyczaj okazale, wykonał artysta-rzeźbiarz Zygmunt Otto z Warszawy.

WILNO UCZCIŁO 70-LECIE PADEREWSKIEGO.

W Wilnie, ku uczczeniu 70-tej rocznicy urodzin Ignacego Paderewskiego, odbył się koncert-poranek, wyłącznie poświęcony twórczości Paderewskiego.

WARSZAWA MA NADMIAR LEKARZY.

Według zestawień warszawskiej Izby Lekarskiej w ostatnim kwartale zarejestrowano **w stolicy 65 nowych lekarzy w tem 24 kobiety**, skutkiem czego wytworzył się nadmiar lekarzy **w stolicy, gdyż młodzi adepci Eskulapa nie chcą wyjeżdżać na prowincję.**

Nie zwracaj na siebie uwagi — cień twój zdradza wszystkie światła naokoło ciebie!

Karol Witold.

Z całego świata.

Załoga „Pomorza" uratowana.

Dowódca statku „Pomorze" kapitan Maciejewicz-Maciejewski wraz z małżonką oraz całą załogą uratowani zostali przez łódź ratunkową, która w ciągu 48 godzin, wśród niesłychanie wzburzonego morza, czyniła wysiłki przyjścia z pomocą zagrożonemu statkowi. Statek „Pomorze" jest w dalszym ciągu zakotwiczony. Morze trochę się uspokoiło.

Odkryto biblijną Sodomę?

Według wiadomości z Jerozolimy, w środkowem dorzeczu Jordanu odkryto ruiny, które stanowiły najprawdopodobniej miasto Sodomę. Ze śladów odkrytych wynika potwierdzenie, że Sodoma zostala przez żywiołowy ogień.

Pożar kina w pobliżu Glasgow.

Dotąd 69 śmiertelnych ofiar płomieni. — Tragiczny koniec przedstawienia dla dzieci.

Przed dwoma dniami wydarzył się w Paislay, w pobliżu Glasgowa, w Szkocji, okropny pożar kina, w czasie którego według urzędowego obliczenia, poniosło śmierć w płomieniach 69 dzieci w latach od 16 miesięcy do lat 14-tu. Przyczyna pożaru jest dotąd niewyjaśniona. Na sygnał alarmowy wszystkie dzieci rzuciły się ku wyjściom. Powstał dziki popłoch na widok buchających płomieni. Całe kino napełniło się wkrótce chmurami dymu. W okropnym ścisku, jaki powstał przy wyjściach, stratowano dużą liczbę dzieci tak, że policja i straż ogniowa zajęły się wyłącznie ratowaniem nieprzytomnych i poranionych dzieci. Ogółem umieszczono po szpitalach przeszło 150 dzieci. Katastrofa ta jest najtragiczniejszym wypadkiem w historji kinematografji angielskiej.

Tajemnicza choroba papuzia grasuje w Berlinie.

Od pewnego czasu pojawiła się w Berlinie choroba papuzia (psittacosis), której ofiarą padło już kilka osób. Oznaką choroby jest ciężkie zapalenie płuc, wysoka gorączka, niepokój, osłabienie naczyń krwionośnych i serca. Stwierdzono, że choroba przerzuciła się na ludzi z **chorych papug**, niedawno sprowadzonych do Berlina. Nadchodzą wiadomości, iż w Hamburgu zanotowano wypadki zasłabnięcia. Przewieziono do szpitala hamburskiego 6 osób, cierpiących na tę niezwykłą chorobę. Niezwłocznie po przyjeździe lekarz wraz z sanitarjuszką, w sali specjalnie izolowanej, przystąpił do wstępnych oględzin chorych. Bezpośrednio potem zauważono, że lekarz jak i sanitarjuszka zarazili się na papuzią chorobę i musianc izolować ich wraz z chorymi. Papuga, od której zarażono się, w międzyczasie zdechła.

Tajemnicze zniknięcie wyższego urzędnika w Berlinie.

Zamach polityczny, czy pozbycie się „urzędowej skóry" na czas świąteczny?

Tajemnicze zniknięcie tajnego radcy urzędu spraw zagranicznych Georga Beckera, interesuje w wysokim stopniu zarówno berliński świat polityczny jak i władze policyjne. Becker, który kierował referatem czeskosłowackim Auswertiges Amtu, wyszedł z biura w ub. sobotę z ukończeniem urzędowania i od tej pory przepadł bez wieści. Według wersji podawanej przez pisma bulwarowe, Becker, który był znany jako bon viveur, zniknął, aby się wyszumieć i wybawić w okresie świątecznym. Natomiast sfery rządowe traktują zniknięcie jego poważnie. Auswertiges Amt po ujawnieniu nieobecności Beckera przeprowadziło niezwłocznie kontrolę dokumentów, a w mieszkaniu rewizję. Jak przypuszczają, możliwem jest, że Becker zabrał ze sobą jakieś ważne dokumenty.

UMARŁ BRAT OJCA ŚW.

Z Rzymu piszą, że onegdaj o godz. 10-tej wieczór zmarł nagle w 75 roku życia brat Ojca św., hr. Ratti, który zachorował przed dwoma dniami.

Ciekawe szczegóły z życia Stalina.

Dyktator Rosji — człowiek, który razem z Trockim i Leninem przyłożył rękę do strasźliwej rzezi narodu rosyjskiego, rozpoczął swą karjerę w prawosławnem seminarjum duchownem. Z pochodzenia Gruzin — właściwe jego nazwisko brzmi: Józef Wissarienowicz Dżugaszwili — pałał zawsze głęboką nienawiścią do Rosjan i bezustannie spiskował przeciw carskiej władzy. Wydalony za knowania z seminarjum. brał czynny udział w organizacjach rewolucyjnych, co miało ten skutek, że został zesłany na Syberję. Trzy razy próbował ucieczki, trzy razy napowrót odstawiono go do ciężkich robót. W tajgach syberyjskich zostaje aż do r. 1917, do wybuchu rewolucji. W tym czasie wraca do Moskwy, staje w rzędach przywódców bolszewickich i odtąd pnie się na drabinie władzy coraz wyżej. Nosi on wprawdzie oficjalnie skromny tytuł: sekretarza partji komunistycznej, ale faktycznie dzierży w ręku władzę dyktatorską. Na karku upadłego narodu rosyjskiego postawił stopę Gruzin, którego życie wypełniała głęboka nienawiść do ciemiężców jego narodu.

Prawdziwie po amerykańsku.

Jak donosi „Dziennik Związkowy", wychodzący w Chicago — typ małżeństwa „rdzennie" amerykańskiego przedstawiają zapewne państwo Ignowscy w Chicago. 1 okrani od 11 lat, rodzice dwóch miłych dzieciaków, rozchodzili się oni i znów godzili aż 23 razy; więc przeciętnie dwa razy w roku. Teraz rozeszli się po raz 24-ty. Czy na długo?

Tutankhamen mści się.

Kiedy przed kilku laty uczeni odkryli bogaty grobowiec egipskiego faraona, Tutankhamena i poczęli badać zeschłe szczątki królewskie, przeczytali jak zwykle na zwoju papyrusa groźbę i przekleństwo na tych wszystkich, którzyby mącić będą pokój zmarłego. Z początku niezbyt dużo robili sobie badacze z ostrzeżeń zczerniałej, królewskiej mumji, ale wkrótce jak by na potwierdzenie głuchej wieści wśród ludu o zemście poniewieranego władcy, tajemniczeniewidzialne fatum zawisło nad uczonymi, którzy badali mumję królewską. Ostatnio wielkie wrażenie wywołała wiadomość z Colombo w Texas o śmierci dr. Cartera, jednego z odkrywców grobowca faraona Tutankhamena. Zginął on w katastrofie samochodowej. Jest to 10-ty zrzędu, członek ekspedycji archeologicznej, który zginął śmiercią tragiczną.

Rozmaite stawiano hipotezy o przyczynie niezwykłych zgonów uczonych. Zabobonna ludność widzi w nich zemstę pozagrobową faraona na tych, którzy nie zostawili w spokoju jego szczątków doczesnych.

A może egipscy kapłani, znający dużo tajemnic przyrody, przepoili mumję tajemniczą trucizną, promieniującą na odległość; coś w rodzaju naszego radu? Może miała to być zemsta na złodziei, nie wahających się popełnić świętokradczego rabunku? W takim wypadku katastrofę samochodową należałoby uważać za przypadek, który jednak dziwnie się wplata w łańcuch nieszczęść, spowodowanych zakłóceniem spoczynku Tutankhamena.

Zmierzch książki?

Nie kupują książek!

Co tam słychać w świecie książek? Kupują? Co kupują? — z temi pytaniami zwróciłem się do dyrektora znanej i starej księgarni krakowskiej p. **Krzyżanowskiego.**

— „**Źle słychać.** Jeśli już Makuszyński niedawno apelował publicznie do kobiet polskich, aby poparły ginącą książkę, to znaczy, że jest naprawdę źle“.

Tu patrzy z rozczuleniem na jakąś fotografję grupową na ścianie i mówi:

— „Widzi pan. W roku 1917 miałem 22 osoby personalu w księgarni, a teraz mam tylko 7. Ratuję swoją starą, tradycyjną „budę“ ramami francuskiemi, staremi sztychami, nutami itd. **Książki nie idą.** Wczoraj wysłałem dwie paki podręczników szkolnych zadarmo dla rozdania między więźniów na Kresach. Nie mam co robić z temi podręcznikami. Co chwilę wychodzi jakieś nowe wydanie podręcznika. Każde gimnazjum wprowadza inny podręcznik u siebie.

Literatura piękna nie idzie zupełnie. Młodzież już nie czytuje Żeromskiego, ani Prusa. Ktoby czytał takie długie rzeczy — mówią. Kupują u mnie skróty. Nauczą sie z nich tyle, ile potrzeba do matury. Literatura ginie wskutek świadomego bojkotu. **Ziemiaństwo nie bierze teraz wieczorami książki do ręki; słucha radja. Po miastach ludzie idą do kina, zamiast czytać książki.** Jeszcze jako tako idzie literatura sensacyjna i podróżnicza. t. j. produkcja „Renaissance'u“ i „Roju“ (Wallace, Curwood i Marczyński)“. **(maf.)**

„TĘCZA“ Nr. 51 (gwiazdkowy), wytworny tygodnik ilustrowany, przynosi w świątecznym zeszycie poezje: E. Zegadłowicza, J. Kurka. W. Lewika, artykuły A. Górskiego, S. Wasylewskiego, A. Nowaczyńskiego, J. Ejsmonda. S. Pigonia i in., fragmenty powieści J. Meissnera i H. Bordeaux. Piękne to wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, ozdobione jest wspaniałemi reprodukcjami, dokonanemi przy zastosowaniu najnowszej techniki.

Echa.

O nową kampanję.

I wszedł w nas rok 1930 niespostrzeżenie prawie, cicho i nieubłaganie. jak każda rzecz, która ma swoją wyznaczoną od wieków kolej i czas. Jest pewna fatalność w tem następowaniu lat — w tym procesie historycznym, którego kroków nie zdoła zatrzymać nic.

Jeszcze się odurzamy pamięcią minionego roku; chcielibyśmy sobie coś z niego schować w sercach — coś ciepłego, coś miłego, coś ważnego. Ale już przychodzi tysiąc innych spraw. Wiemy, że zabiją w nas tamto wspomnienie.

W „Sylwestrze“, który stanowi niejako zwycięstwo optymistycznego światopoglądu — nie żegnamy się ze starym rokiem: przesiadamy się bezmyślnie i radośnie z jednej łodzi na drugą, która nas podwiezie jeszcze o kawałek dalej w drodze naszego żywota. W dzień noworoczny darzymy się życzeniami jak pudełkami cukierków — jak podarunkami.

W tej ustalonej porządkiem czasu nomenklaturze kalendarzowej pozostały tylko rekwizyty i my jesteśmy ich niewolnikami. Gdybyśmy mogli między „Sylwestrem“ a Nowym Rokiem znaleźć chwilę czasu, pozbawionego owych rekwizytów — to namyśliwszy się nad sobą, stworzylibyśmy sobie w tej przerwie między rokiem przeszłym a przyszłym jakiś etap. jakąś platformę. Nie trzebaby było potem przesiadać się na łódź podpływającą pod nas — **byłby czas do wybrania sobie łodzi.**

Wszyscy niemal dzisiaj myślą o „Sylwestrze“ tak: zabawa, początek karnawału, pensja dzisiaj, a jutro święto itp. Powinni zaś myśleć tak: nowy rok idzie. Nie czekajmy, aż **on wejdzie w nas; to my wejdziemy weń. W nim znaleść mamy punkt wyjścia — etap dla nowej obmyślanej kampanji.**

mafarka.

Z „Grand Guignolu“.

E. A. Poë, twórcą okropności w literaturze. — „Ociekające krwią kawałki“. — Ucieszne komedyjki „na dodatek“.

Za duchowego ojca wszystkich popełnianych w ostatnich dziesiątkach lat w literaturze świata okropności, możnaby uważać E. A. Poë, który zwłaszcza we Francji, dzięki znakomitym przekładom K. Baudelaire'a, zyskał ogromną popularność i wywarł wielki wpływ na młode pokolenie. Jeśli fantastyczne i przejmujące grozą pomysły Villiers de l'Isle Adama i Barbey d'Aurevilly przyjęte były i ocenione odpowiednio do swoich artystycznych walorów, to jest to w dużej mierze zasługą wielkiego amerykańskiego poety. Nic też dziwnego, że właśnie we Francji powstał, utrzymał się i cieszy się wielkiem powodzeniem Grand Guignol, teatr poświęcony wszelkiego rodzaju okropnościom, którym żądna wrażeń publiczność przygląda się z niesłabnącem zainteresowaniem, jakkolwiek same tematy dzisiejszemu czytelnikowi powieści kryminalnych wydawać się mogą nieraz bardzo naiwne.

Jeśli wierzyć Dyrekcji, że na 1000—1500 otrzymanych na rok rękopisów, zaledwie dwadzieścia nadaje się do wystawienia, to mimo wszystko i między temi niedobitkami rzadko znajdzie się dziś prawdziwa perła sensacji. Od czasu otwarcia „Grand Guignolu“ w 1896 r. i jego triumfów pod dyrekcją Max'a Maurey'a jeszcze przed wojną przesunęło się przez scenę tyle dramatów i przeróbek pióra pisarzy, którzy w tej dziedzinie doszli do doskonałości — wspomnę tylko znanych i w Polsce A. de Lorde i Karola Mére — że coraz rzadziej widzi się tam coś nowego i niezwykłego. Ale publiczność dopisuje zawsze. Grand Guignol jest wprawdzie najmniejszym i najgorzej położonym teatrem w Paryżu. ale gra stale, nawet w lecie i może się zdobyć zawsze nawet na drugą obsadę na „eksport“.

Repertuar składa się zasadniczo z jednego lub dwóch obficie „zakrapianych“ krwią dramatów i odpowiedniej ilości przeważnie jednoaktowych utworów lżejszego pokroju. Obecnym „przebojem“ jest „Fabrykant potworów“, M. Maurey'a, grany w cztery osoby. dziś już po raz z górą setny. Rzecz dzieje się w jakimś trzeciorzędnym „cyrku“, w którym żyje potwornie brzydki kaleka, trudniący się wiwisekcją i sporządzaniem rozmaitych zwierzęcych osobliwości na pokaz gwoli uciesze niewybrednych widzów. W ręce tego potwora zostaje oddana przez szukającego zemsty kochanka. występująca w cyrku „artystka“ Lina. Sympatyczny jej opiekun nie tylko, że trzyma nieszczęsną na powrozie, ale postanawia przykuć ją do siebie na zawsze przez jakieś wyrafinowane oszpecenie i okaleczenie. (Publiczność oczekuje na to w odpowiedniem skupieniu). — Lina chcąc się ratować, udaje, że kocha swego dręczyciela, a kiedy ten, uwiedziony słowami i pocałunkami dziewczyny, rozwiązuje jej ręce, popycha go w stronę klatki z rozwścieczonym gorylem, który wyciąga łapy przez kraty i schwytanego dusi. Lina ucieka. Kurtyna spada.

Odpowiedni „pendant“ do tego utworu stanowi jednoaktówka E. Gilberta p. t. „Plebanja zgrozy“, w której przyjęty i ugoszczony przez księdza opryszek morduje go wraz z jego siostrzenicą. O wiele wyżej stoją pod względem artystycznym dodano dla okrasy i równowagi krótkie komedje. Najlepszą z nich jest R. Delamare'a „Fortuné“, epizod z życia biednego młodzieńca. który mogąc zdobyć majątek przez wplątanie pięknej kobiety w niepewne sprawy finansowe, poświęca go, ulegając czarowi jej osoby.

Publiczność nastrojona jest raczej wesoło. Komedje, przyjmowane są z większym aplauzem i stanowią, zdaje się, lepszą część repertuaru. I nic dziwnego. Na liście piszących dla Guignolu komedjopisarzy widnieją nazwiska Courteline'a, Duvernois, A. Savoir'a i t. d. To też, chociaż sama widownia, mieszcząca się w sali, która ongiś była kaplicą, nastraja poważnie, produkowanie w niej dzieł „okropnych“ ma zawsze posmak eksperymentu, dokonywanego na kilku widzach ku uciesze reszty publiczności i z tego powodu prawdziwą grozą nie przejmuje. Są bowiem granice, kiedy — jak w powieściach Wallace'a — czytelnik. względnio widz, zaczyna brać wszystko raczej z wesołej strony. Dlatego i w Grand Guignolu coraz mniej zemdleń, coraz mniej okrzyków przestrachu. **B. F.**

Paryż, w grudniu.

Rasy bite przez los i pięści mogą zyskać rację bytu przez wprawę w przeżywaniu klęsk. **Karol Witold.**

Sport.

Pierwszy bieg sztafet narciarskich w Zakopanem.

We wtorek 31 grudnia odbył się **w Zakopanem bieg sztafetowy o puhar wędrowny** kap. sportowego P. Z. N. St. Fachera, na trasie około 50 km. (5×10 km.). Warunki śnieżne były bardzo ciężkie, przyczem dął silny wiatr zachodni. Do zawodów stanęło 21 sztafet, każda po 5 zawodników.

Zwycięstwo odniosła sztafeta 1) **S. N. P. T. T.** w składzie: **Bronisław Czech, Szostak Karol, Skupień Jan, Skupień Stanisław** i **Polankowy Władysław** w czasie 3.33. 37 godz., 2) sekcja narciarska Wisły w składzie: Król Eugenjusz, Rajski Zygmunt, Michalski Stanisław. Motyka Zdzisław i Wilga Edwadr w czasie 3.52.53 godz.. 3) sekcja narciarska oddz. zak. „Strzelca“, 4) sekcja narciarska P. T. T.. 5) reprezentacyjny zespół wojskowy. **Najlepszy czas dnia miał mistrz Bronisław Czech, który jest w znakomitej formie.**

Z walk hokeistów o mistrzostwo Krynicy

W drugim dniu turnieju hokejowego o **mistrzostwo Krynicy** odbyły się spotkania następujące: **Team Wiednia — Drużyna Polski** (kombinowana) **5:0** (1:0. 1:0. 3:0). **B. K. E.** (Budapeszt — **Pogoń** (Lwów) 4:0 (1:0, 1:0. 2:0), **A. Z. S.** (Warszawa) — **Legja** (Warszawa) **5:1** (1:1. 2:0. 2:0).

W trzecim dniu mistrzostw **kombin. druż. Polski „A“** pokonała zasłużenie **„Legję“ 2:0** (0:0, 1:0. 1:0). a **Krynickie Tow. Hokej** uległo **komb. druż. Polski „B“** w stos. 2:1.

Nareszcie start Petkiewicza w Ameryce

Jak donoszą z Nowego Jorku. Amateur Atl. Union ustalił. iż **Petkiewicz startować będzie po raz pierwszy w Ameryce 11-go stycznia,** lecz nie w Nowym Jorku, jak pierwotnie projektowano. tylko w Brooklynie. Drugi start Petkiewicza odbędzie się 15 stycznia w Nowym Jorku. W biegu tym, którego dystans nie został jeszcze określony. najpoważniejszym przeciwnikiem polskiego biegacza będzie wielokrotny zwycięsca olimpijski. Finlandczyk, Ritola.

„STADE FRANCAIS“ GRAŁ W BYTOMIU.

W Bytomiu gościł onegdaj jeden z najlepszych piłkarskich zespołów francuskich „Stade **Francais“ z Paryża**, który rozegrał mecz z „09 Beuthen“. Spotkanie zakończyło się rezultatem niezwykle zaszczytnym dla drużyny śląskiej 2:1 (1:0) na korzyść Francuzów.

Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie i ściągnął na boisko w Bytomiu **rekordową ilość publiczności — 8.000.**

We środę odbył się **w Król. Hucie** mecz pomiędzy **Naprzodem** (Lipiny) (niefortunny kandydat do Ligi) a **Amatorskim** K. S. (Król. Huta), zakończył się niespodziewanem, ale w zupełności zasłużonem **zwycięstwem Naprzodu w stosunku 4:0 (1:0).**

ZARZĄD K. S. „CRACOVIA“ podaje do wiadomości. że ogłoszone zawody w piłce nożnej **K. S. 06 Katowice — Załęże z Cracovią nie odbyły się** z powodu nieprzybycia drużyny śląskiej, skutkiem czego K. S. „Cracovia“ narażony został na straty i winy niedojścia do skutku powyższych zawodów nie ponosi“.

Zamiast tego meczu odbyły się zawody ligowej „Cracovii“ z drużyną rezerwową zakończone zwycięstwem pierwszego zespołu w stosunku 7:2.

Ruch na Parnasie.

DAMY W POEZJI.

Poezje: M. Kossak Pawlikowskiej, I. Tuwim, K. Iłłakowiczównej.

Notowaliśmy już na tem miejscu niedawno (w zbiorowej recenzji p. t. „Nowa beletrystyka“) zasłużone, niemal bohaterskie wysiłki wydawnicze Księgarni F. Hoesicka w Warszawie. Obecnie znów przychodzi nam zarejestrować parę nowości poetyckich z cyklu „Bibljoteki poetyckiej“. która — w wydawnictwie Hoesicka — obejmuje 93 tomiki 58 autorów!

Zacznijmy od dam. **Marja Kossak Pawlikowska** napisała „Profil Białej Damy“. Poetka ta, która zdobyła się na prawdziwie piękne. skondensowane poezje w „Pocałunkach“, wpadła w manjerę wachlarzowo-dancingową. Jest w niej poezja uczuć delikatnych, powłóczystych; jest w niej światopogląd lalki z porcelany; jest w niej koronkowa lekkość sentymentu — niema zaś prawie mocnego, gorzkiego oddechu ziemi ani wichru namiętności. Wiersze w zbiorku są nierówne. Takie np. jak „Strach“ lub „Materjalizacja“, i t. p. wizje spirytystyczne należało z tomu wyrzucić. Gdzieniegdzie błyśnie silny w wyrazie i budowie wylew liryczny np. „Słowa lunatyczki“ albo dostojne w strukturze, zwarte obrazy „Ciało szczęścia“.

„Zakochani“, „Najpiękniejszy“:

„Związać cię piękny różową prawdą, niebieską blagą,
jak wiąże powój dwubarwnym kwiatem muru pierś nagą.
i drżeć z zachwytu w objęciu twojem. które zaszczyca
ciężarem lżejszym niż srebrny ciężar smugi księżyca...“

lub:

„Rosnę nisko pod tobą wyprężonym kwiatem,
w tajemnic moich mocnej pachnącej koronie...
Tyś nigdy gorzkiej ziemi nie kochał a zatem
tyś jeden po mojej stronie...“

Druga dama. Jeżeli Pawlikowska była poezją sentymentu — jeżeli była Białą Damą z profilu — to **Irena Tuwim** jest poezją intelektu — jest Damą Niebieską en face. W jej „Miłości szczęśliwej“ uderza nas, niepokoi nas niejednostajność napięcia i nierówność poziomu artystycznego. Wiersze autorki, śmiałe i współczesne są nieprzemyślane, lekkomyślnie pisane, wyuzdane uczuciowo, niewypracowane w budowie. Są to niemal nieodpowiedzialne artystycznie... impresje. Niesamowite skojarzenia poetyckiej, prozy przypominają surrealistów francuskich. Chwilami znów po tym nieświadomym może ukłonie w stronę radykalnej formy — taka groteska:

„Ach, żal — płacz, ach słowa niezręcznie splątane.
Ach, łzy — łzy ciężkie i gorące —
Ach łkania — łkania — łkania niepowstrzymane...“

Najlepszy wiersz w zbiorku — to „Ręka przyjaciela“, poświęcony poecie, A. Ważykowi. Jest w nim prostota wyrazu i mocna budowa

„Nie damy się żadnej śmierci, do zgonu. aż do ostatka.
Nauczę cię piosenek, które śpiewała ci matka.
Młodości, miłości i smutki na gwiazdach będziemy rozwieszać.
Do śmierci siebie przytulać, do śmierci siebie pocieszać“.

Trzecia dama — to Czarna Dama. Dama lamentująca — **Kazimiera Iłłakowiczówna.** Zadużo stanowczo pisze. Utalentowana — wpadła oddawna w manjerę. (Ta sama choroba dotknęła E. Zegadłowicza). Uczucie patrjotyczne i religijne znalazło żywiołowy wyraz w twórczości Iłłakowiczównej. Ta nuta jest jej właściwością. W formie elegijnej — nazwijmy to — litanijnej — napisała poetka rzeczy najtkliwsze i najmocniejsze (legendy o świętych, modlitwy do M. Boskiej, pieśni ludu kresowego). Atoli nie powinno to uprawniać jej do chronicznego, lekkomyślnego nadużywania słowa. Pisze o wszystkiem. Na każde imię pozwala sobie napisać kilkanaście „wróżebnych“ wierszy. Przy tem wszystkiem niema tu tego cobyśmy nazwali koniecznością poetyckiej wypowiedzi. Z najbanalniejszego tematu konieczność taką można jeszcze jakoś wykrzesać. Ale nie widać tego np. w wierszu pt. „Jęczmień“:

„Jęczmień zdradliwy i miękki,
szuka dotknięć ciepłej ręki...
Sen morzy, oddychasz słabiej:
już się wślizga pod jedwabie,
już pełza, do góry się wciska,
już kłują lepkie wąsiska!“

Jeszcze lepszy przykład lekkomyślności słowa u Iłłakowiczównej:

„Helenie Modrzejewskiej
kapłance czystej,
zbrzydły laury i ciernie,
perły i łzy ojczyste,
zazdrość i potwarz i zdrady: —
W jakiś poranek blady
ostatnie zgarnęła kwiaty,
wsiadła z mężem i synkiem na statek.“

Narazie tyle o damach. O „kawalerach“ poezji — następnym razem.

JALU KUREK.

Co słychać w Krakowie?

Centralne biuro inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce

W departamencie sztuki ministerstwa oświaty utworzone zostało centralne biuro inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce, którego zadaniem będzie sporządzenie naukowego inwentarza **istniejących zabytków sztuki**, znajdujących się na obszarze Rzeczypospolitej, systemem topograficznym, na podstawie podziału administracyjnego na powiaty i województwa.

Kierownicy okręgowych biur inwentaryzacyjnych utworzą grupy inwentaryzatorów, w skład których wejdą: historycy sztuki, architekci, fotografowie i personel pomocniczy. Do współpracy w biurze zaproszono zostaną instytucje, lub osoby, pracujące w tej dziedzinie, w pierwszym rzędzie wyższe uczelnie z profesorami historji sztuki i z kierownikami zakładów na czele. Pierwsze zebranie informacyjne z przedstawicielami uniwersytetu, politechniki i tow. opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie odbyło się już w departamencie sztuki. Następne przewidziane są w najbliższym czasie w miastach uniwersyteckich.

Podstawą dla inwentaryzatorów będzie szczegółowa **instrukcja, opracowana przez ministerstwo, przy współudziale fachowców, która wyjdzie z druku w styczniu br.** Pierwszem zadaniem centralnego biura inwentaryzacji będzie zebranie materjałów inwentaryzacyjnych, znajdujących się w wojewódzkich oddziałach sztuki i w innych instytucjach. Akcja inwentaryzatorska, zapoczątkowana już w kilku powiatach **woj. wileńskiego, krakowskiego i lubelskiego,** oraz wyprawa informacyjna inwentaryzatorska na Polesie rozpocznie się w najbliższym sezonie. Uprzedzi ją **założenie zabytków, zbiorów, fotografij, zdjęć pomiarowych i map,** które zostało w znacznej mierze uskutecznione, dzięki opracowaniu zasadniczych zagadnień kartograficznych, w związku z działem państwowej opieki nad zabytkami na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Kierownikiem centralnego biura inwentaryzacji jest generalny konserwator w ministerstwie oświaty, p. Romer.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Zakładu Braci Albertynów.

Miejski zakład wychowawczy dla chłopców w Krakowie pod zarządem Br. Br. Albertynów obchodził uroczyście pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Głównym punktem uroczystości było przyjęcie Komunji św. przez personal zakładu i wychowanków na intencję Głowy Kościoła. Dla upamiętnienia tej chwili wysłano do Ojca św. akt hołdowniczy, na który w odpowiedzi nadeszło z Watykanu z sekretarjatu stanu Jego Świątobliwości na ręce przełożonego zakładu brata Wincentego w Krakowie następujące pismo:

Przewielebny Ojcze! Była to myśl wielce pobożna i szlachetna, która skłoniła ten Zakład do wzięcia udziału w obchodzie Jubileuszu duszpasterskiego Jego Świątobliwości w sposób godny tak uroczystej i radosnej chwili, a mianowicie przez modły za Ojca św. i cały Kościół. Papież dziękuje za tak pobożny dowód synowskiej miłości i prosząc o opiekę Boską Ojca Niebieskiego nad Zakładem, nad Przełożonym, a wreszcie nad tamtejszymi wychowankami, udziela z serca wszystkim Apostolskiego błogosławieństwa. Z wyrazami szczerego i wysokiego szacunku pozostaję dla W. Przewielebności oddany w Panu — Kardynał Gasparri.

Ostatni błysk „Gwiazdki“.

Już po Świętach z żalem myśli niejedno dziecko, któremu Aniołek dużo ładnych zabawek i słodyczy przyniósł, rok cały czekać musze na Gwiazdkę i na jarzące się różnokolorowemi świeczkami drzewko, i niejednemu się łezka w oczkach zakręci, na myśl, że wszystko co miłe i wesołe tak prędko mija.

Pomyśleli o tem przyjaciele grzecznych dzieci i uprosili aniołka, aby raz jeszcze w tym roku zjawił się na ziemi i drzewko zaświecił, a dobry Aniołek, że to kocha dzieci i lubi przyjemność im sprawić obiecał przyjść w sam dzień Trzech Króli, ale zastrzegł się, że **przyjdzie tylko w jedno miejsce, do sali Bolońskiego, Rynek gł. 34 I p. o godz. 4-tej pop. i pod jednym warunkiem, że biedne sierotki z „Rodziny Sierocej“ na tem skorzystają i nowe trzewiki i sukienki dostaną.**

Na taką wyjątkową uroczystość wszystkie dzieci z całego Krakowa stawić się powinny, a Aniołek powiedział nam pod wielkim sekretem, że nie samo tylko drzewko będzie, **będą tańce, wesoła zabawa, różne niespodzianki,** a może i Dostojny Król migdałowy ze swą zacną małżonką i całym swym dworem przybędzie. O Trzech Królach nic pewnego nie wiemy, ale może i oni przyjadą uświetnić tę zabawę i dużo złota dla biednych dzieci z „Rodziny Sierocej“ przyniosą. Warto to wszystko zobaczyć, rzadko gratka się taka trafia.

Mamusie i Tatusiel nie straćcie tej wyjątkowej okazji, dajcie możność dzieciom waszym zabawienia się wesoło, a zarazem spełnienia dobrego uczynku, dopomożenia tym najbiedniejszym, pozbawionym ciepła domu rodzinnego, a których dola na równi z dziećmi waszemi na sercu leżeć Wam powinna.

Przyjdźcie wszyscy na Ostatni Błysk Gwiazdki w tym roku w sam Dzień Trzech Króli do sali Bolońskiego Rynek gł. 34 I p. o godz. 4 pop., a napewno nie pożałujecie tego. Aniołek obietnicy dotrzyma, a pogniewa się jeżeli będzie miał zawód i mało dzieci około zapalonego Drzewka zobaczy.

Togi w sądach apelacyjnych.

Od dnia 1 stycznia obowiązują na mocy rozporządzenia Ministra togi dla sędziów, prokuratorów i adwokatów w sądach apelacyjnych. Sędziowie i prokuratorzy otrzymają swe togi z Ministerstwa. Natomiast **adwokaci mają obowiązek sami zaopatrzyć się w togi i berety.** Noszenie tog przez adwokatów następuje na skutek uchwały Rady Adwokackiej. Co się tyczy aplikantów, to występujący w sądach apelacyjnych aplikanci nie są obowiązani do noszenia tog. Beret adwokacki ubierany jest przez adwokata na mocy regulaminu tylko przy końcowem przemówieniu. Beret jest symbolem niezależności. **Z dniem 1 kwietnia 1930 r. berety i togi będą wprowadzone również w Sądach Okręgowych.**

Kiedy będą wcieleni poborowi rocznika 1908.

Poborowi rocznika 1908, którzy stawali do poboru w maju roku 1929, mieli być wcieleni właściwie do szeregów częściowo w październiku, zaś częściowo w marcu 1930 roku. Tymczasem dotychczas wcielono tylko drobny odsetek uznanych za zdolnych do służby wojskowej i to tylko do niektórych formacji. Wszyscy zaliczeni do piechoty dotychczas nie zostali wcieleni i **będą powołani do czynnej służby, dopiero w marcu.** Naogół wcieleni będą tylko zdrowi bez wszelkich zastrzeżeń, zaś ci, którzy otrzymali kategorję „A“ z paragrafami określającemi choroby serca, płuc i t. d., zupełnie nie będą powoływani.

Znowu wypadek na kopalni.

Dnia 31 grudnia uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy na kopalni „J. Piłsudski“ w Jaworznie robotnik Józef Kroksa (l. 20), z Jelenia. Na nieszczęśliwego spadł kawał węgla i złamał mu prawą nogę powyżej kolana oraz nadwyrężył mu kręgosłup. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala w Jaworznie.

—oOo—

Kraków, dnia 3-go stycznia 1930.

Piątek 3: św. Genowefy.

Sobota 4: św. Eugenjusza.

Sobota 4: wsch. słońca o godz. 7.59, zach. o 16.12.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE PŁASZOWA. W ostatnich dniach zaprowadzono kompletne oświetlenie lampami elektrycznemi 60-wattowemi następujących ulic w dzielnicy Płaszów: ul. Płaszowska (34 lampy), ul. Sarmacka (9 lamp), ul. Gromadzka (28), ul. Krzywda (8), ul. Wodna (5), ul. Przewóz (10), ul. Saska (6), ul. Wiejska (2), ul. Rybitwy (3), ul. Koszykarska (10), ul. Myśliwska (12), ul. Gumniska (6), ul. Zadwórze (3), ul. Lipowa (7), ul. Dekerta (11), ul. Wałowa (3) i ul. Na Dołach 1 — razem 159 lamp.

KRONIKA TOWARZYSKA. W dniu 28 grudnia o godz. 10-tej rano odbył się w kościele Ks. Misjonarzy na Nowej Wsi ślub p. inż. Jana Rollego, syna prezydenta m. Krakowa z p. Jolantą Czaplicką, córką znanego obywatela m. Krakowa. Związek małżeński pobłogosławił ks. Dyrektor Lorek.

OSZUŚCI POD PŁASZCZYKIEM FUNKCJONARJUSZY ELEKTROWI. W ostatnich czasach zaczęli nadchodzić mieszkańców miasta Krakowa podejrzani osobnicy, którzy przedstawiają się jako funkcjonarjusze Elektrowni miejskiej. Wyłudzają oni pieniądze za rzekome naprawy usterek w instalacjach elektrycznych. Przed tymi oszustami ostrzega Elektrownia konsumentów prądu i uprasza publiczność, aby we własnym interesie żądała w każdym wypadku wylegitymowania się. Funkcjonarjusze Elektrowni zaopatrzeni są we właściwe legitymacje, nie są jednak uprawnieni do inkasowania należytości. Wyjątek stanowi jedynie inkasowanie na rzecz Elektrowni taks za przyłączanie nowych instalacji i przepisywanie na nowych lokatorów starych instalacji.

ZWIERZCHNIE OKRYCIA W SZKOŁACH. Minister oświaty skierował do kuratorjów okólnik w sprawie przechowywania okryć wierzchnich w szkołach. Wizytacje szkół wykazały, iż w wielu szkołach, gdzie brak specjalnych szatni, uczniowie wieszają płaszcze w klasach, pomimo istnienia korytarzy, nieraz dość przestronnych. Uznając ten zwyczaj ze stanowiska zdrowotnego za nieodpowiedni, minister zarządził, aby tam, gdzie nie można urządzić w oddzielnem pomieszczeniu szatni, uczniowie płaszcze swe wieszali na korytarzach i tylko w braku jakichkolwiek pomieszczeń korytarzowych, trzymali płaszcze w izbie szkolnej.

SKUTKI NADUŻYCIA ALKOHOLU Alincynowicz Władysław szofer, zam. przy ul. Król. Jadwigi 51, zgłosił, że dnia 1. I. b. r. o godz: 22.30 będąc w stanie nietrzeźwym wstąpił do jednej z bram przy ul. Czarnowiejskiej, gdzie ktoś zasypał mu oczy prochem i skradł mu z kieszeni palta portfel z kwotą 125 zł. Poszkodowany z powodu opilstwa nie był w stanie nawet w przybliżeniu wskazać bramy domu, w której wspomniana kradzież miała miejsce.

ŁUP ZŁODZIEJSKI W CEGIELNI NA RYDLÓWCE. Organa śledcze znalazły w cegielni Abrahamowicza na Rydlówce wózek z towarami bławatnemi, pochodzącemi z kradzieży sklepowej dokonanej w nocy z 20 na 21 grudnia, na szkodę Lipe Tislowitza, przy ul. Kalwaryjskiej 46. Dochodzenia w kierunku ujęcia sprawców kradzieży w toku.

WŁAMANO SIĘ DO MIESZKANIA Blumenkranca Abrahama przy ul. Kupa 7, przez oderwanie kłódki od drzwi i skradziono palto męskie, zapas pończoch łącznej wartości około 1.600 zł.

MIŁY KOLEGA. Do Wincentego Marcinka, zam. przy ul. Pawiej 3, przybył nieznany mu bliżej z nazwiska kolega i skradł mu portfel z 85 zł.

USIŁOWAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO na plantach przez wypicie większej ilości napojów alkoholowych Błocka Jadwiga (l. 21), zam. przy ul. Czarnowiejskiej 5. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł desperatkę na stację Pogotowia, skąd po przepłukaniu żołądka oddano ją opiece domowej. Pwód usiłowanego samobójstwa nieznany.

BÓJKA NA ZABAWIE. Na zabawie w Sędziszowie, powiat Ropczyce, zostali dotkliwie pobici Wiktor Draus i Kazimierz Przybyło. Sprawcą pobicia Stanisławem Sapetą z Czernichowa zajęła się policja.

REWOLWER W RĘKU PIJANEGO. W mieszkaniu Jana Stolarskiego w Jaworznie dozorca kopalni, Teofil Bielas (l. 48), w czasie sprzeczki na tle zatargów osobistych oddał 3 strzały rewolwerowe do Franciszka Żaka, robotnika z Jaworzna. Jedna z kul ugodziła Żaka w lewą stopę. Bielas był zupełnie pijany. Interweniujący na miejscu posterunkowy odebrał sprawcy broń a rannego odstawił do szpitala w Jaworznie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AKCJA BUDOWLANA ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ. Komitet budowy Spółdzielni mieszkaniowej Związku Inteligencji Polskiej w Krakowie, zawiadamia, że jest jeszcze kilka mieszkań do nabycia, — o które zgłaszać się można między godziną 1-szą o 2-gą w południe do nadradcy Inż. Jarosławieckiego, Krzysztofory 1-gie piętro, Rynek Główny. Im wcześniejsze zgłoszenia i deklaracja, tem pewniejsze mieszkanie, gdyż oddawanie mieszkań będzie podług daty deklaracji.

WYCIECZKĘ NARCIARSKĄ NA TURBACZ urządza Sekcja narciarska Tow. Krajoznawczego na dnie 5 i 6 stycznia. Wyjazd w sobotę o godz. 23.30 do Nowego Targu. Zgłoszenia przyjmuje się w piątek od godz. 7—8 w lokalu Sekcji (ul. Grodzka 64 II. p.). Tamże przyjmuje się zapisy na członków i wydaje legitymacje Polsk. Związku narciarskiego, uprawniające do zniżki kolejowej.

„RODZINA SIEROCA“ przygotowała wielką atrakcję. Spiesz w dniu 5 b. m. (niedziela) o godz. 10-tej rano do Ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej — popróbuj szczęścia, a fortuna ci się uśmiechnie. Wstęp bezpłatny.

REPREZENTACYJNY BAL AKADEMICKI przygotowywany przez Centralę Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w salach Starego Teatru na dzień 11 b. m., będzie jedną z pierwszych i najprzyjemniejszych atrakcyj obecnego karnawału. Bal Centrali, nad którym protektorat objęli pp. rektorowie wyższych uczelni krakowskich, zgromadzi niewątpliwie elitę towarzyską całego Krakowa. Zgłoszenia po zaproszenia przyjmuje się: ul. Jabłonowskich 10/12, parter, Nr. pokoju 33, od godz. 13—15.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piatek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza).

Sobota po poł.: „Kopciuszek“ (ceny zniżone).

Sobota wieczór: „Uśmiech losu“ (z udziałem St. Jaracza).

Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Artyści“ (z udz. Stefana Jaracza).

Poniedziałek po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).

Poniedziałek wieczór: „Artyści (z udz. Stefana Jaracza).

REPERTUAR „PANTERY“:

Piątek: „Szalony Sylwester“.

Sobota: „Miłość w płomieniach“ (premjera).

Niedziela: „Miłość w płomieniach“.

Poniedziałek: „Miłość w płomieniach“.

Wtorek: „Miłość w płomieniach“.

Środa: „Miłość w płomieniach“.

Czwartek: „Miłość w płomieniach“.

Piątek: „Miłość w płomieniach“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Najparadniejsza parada“.

UCIECHA: Film dźwiękowy „Spiewający błazen“ z Al Jolsonem i „Sonny Boyem“.

BAGATELA: „Wesoły wdowiec“ Harry Liedke.

SZTUKA: Znana gwiazda niemiecka Marja Jacobini w filmie p. t. „Gdy się kobieta zapomni“.

NOWOŚCI: „Romans współczesnej panny“.

WARSZAWA: „Pat i Patachon“.

CORSO: Sensacyjny obraz „Córka wodza“ z Fredrem Thompsonem.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ „Artyści“ muszą zejść z repertuaru całkowicie w najbliższym czasie, odbędzie się jeszcze kilka przedstawień tej sensacyjnej sztuki, mianowicie dzisiaj, w nidzielę i w poniedziałek. Jutro w sobotę po południu pierwsze w tym roku przedstawienie dla dzieci, na które dana będzie, budząca zachwyt w młodocianych widzach, bajka „Kopciuszek“, w barwnej, nowej inscenizacji. Wieczorem powtórzony będzie Perzyńskiego „Uśmiech losu“, który z powodu przerwy w występach St. Jaracza, także zejdzie z repertuaru. W niedzielę i w poniedziałek po południu „Betleem polskie“, stale pociągające tłumnych widzów. Najbliższą premjerą będzie poprzedzona niemałym rozgłosem wielkich sukcesów krotochwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia“, z której próby odbywają się pod kier. M. Jednowskiego przy współudziale autora.

TEATR REWJI „PANTERA“ Rajska 12 komunikuje: W piątek po raz ostatni powtórzenie pełnej humoru doskonałej rewji p. t. „Szalona noc Sylwestrowa“ z udziałem całego zespołu z ulubieńcami publiczności Celińską, Rapacką, Różyńską, Wołowskim, Pilarskim oraz świetną parą baletową Fabjanem i Popielewską na czele. W sobotę premjera fascynującej rewji p. t. „Miłość w płomieniach“. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15. W niedzielę i święta 3 przedstawienia o godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wieczór.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Rajska 12. W niedzielę 5 b. m. o godz. 11.30 przed południem prześliczna bajka p. t. „Król śpioch“ ze śpiewami i tańcami. Nowe kostjumy i dekoracje. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Rudnicki, linja A—B.

DREZDEŃSKI ZESPÓŁ INSTRUMENTALNY z udziałem Teofila Demetriescu, pianisty, cieszący się zagranicą wielkiem powodzeniem, wystąpi w naszem mieście z jedynym koncertem we środę 8 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 8 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

WIECZÓR KOLĘD. Dnia 5 b. m. o godz. 4 po południu w sali Bolońskiego (Pałac Spiski — Rynek główny 34), odbędzie się Wieczór Kolęd i Pieśni z udziałem chóru Gimnazjum II. im. św. Jacka w Krakowie, pod batutą p. prof. Wł. Miksteina. Bilety wcześnie do nabycia w Księgarni T. S. L. przy ul. św. Anny 5.

—OO—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY OO. JEZUITÓW w Krakowie odbędzie się uroczyste triduum ku czci wielkiego apostoła nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego, O. Klaudjusza de la Colombiere'a, T. J., w czerwcu ubiegłego roku wyniesionego na ołtarze. W sobotę o godz. 6 wieczorem odbędzie się odsłonięcie obrazu Błogosławionego po odczytaniu bulli beatyfikacyjnej i odprawione zostanie zaraz nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego. Uroczystościom tym przewodzić będzie Ks. Prałat Kulig, rektor krakowskiego seminarjum duchownego. Przez następne dwa dni odprawiać się będzie przed ołtarzem Błogosławionego uroczystą prymarję o godz. 6 rano, sumę z asystą o godz. 11-tej i nieszpory z asystą o godz. 5-tej wieczorem. W czasie sumy i nieszporów kazania głosić będzie o Błogosławionym, przełożony misjonarzy OO. Jezuitów prowincji małopolskiej, O. Szymon Jarosz T. J. Ostatnie nieszpory konkluzyjne odprawi Przew. Ks. Biskup Sufragan krakowski, Ks. Dr. Stanisław Rospond. O liczny udział wiernych proszą OO. Jezuici przy kościele św. Barbary.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rosnące wydatki rządów pomajowych w cyfrach

W krótkiem resume noworocznem na temat bilansu gospodarczego za r. 1929 zwróciliśmy m. in. uwagę **na dalsze podniesienie wydatków** w ub. roku, **które w obecnych warunkach rozwoju gospodarczego musimy nazwać rozrzutnością.** Pobieżny jednak przegląd budżetu wydatków państwowych w ostatnich latach, a ściślej mówiąc w okresie t. zw. rządów pomajowych pozwala na wysnucie wniosku, że powiększenie wydatków stało się obecnie **poprostu zasadą gospodarki skarbowej.** Cyfrowo wzrost rozchodów przedstawia się następująco:

Według zamknięć rachunkowych wydano w roku budżetowym **1926/27 — 1.975 milj. zł.** Wniesiony obecnie do Sejmu preliminarz przewiduje 2.935 miljonów zł. Wzrost wynosi przeto 900 miljonów złotych czyli 49 proc.

Co do udziału poszczególnych resortów w tym wzroście wydatków, to na plan pierwszy wysuwa się **ministerstwo poczt, którego budżet rozchodów wzrósł o 116 proc.**

Pozycja **długów państwowych** wzrosła ze 149 na 297 miljonów, a więc prawie **o 100 proc.** skutkiem pożyczki stabilizacyjnej.

Także renty inwalidzkie i pensje wzrosły o 46 proc., choć rent inwalidzkich o tyle nie podwyższono, a wojny w tym czasie nie było.

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu wzrósł o 70 proc.

Wzrosły także o 55 proc. dopłaty do przedsiębiorstw państwowych. W obecnym budżecie, prócz dawnych trzech uzdrowisk: Krynicy, Ciechocinka i Buska, mamy 3 nowe: Burkut, Szkło i Druskieniki. To tylko mały przykład.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej **wzrósł o 61 proc.,** w tem uposażenie samego Prezydenta o 150 proc.

Bardzo ciekawym ewolucjom podlegał przez ten czas budżet emerytur. Wysokość wydatków na te cele preliminuje się w b. r. w kwocie 127 milj. zł., podczas gdy w r. 1926/27 — 71.331.000 zł. Wzrost więc w tej części budżetu wynosi 78 proc. Dużo też mówi następujące porównanie emerytur cywilnych i wojskowych. Emerytury cywilne w 1926/27 — 55.721.000, w 1930/31 — 94.191.000 zł.. emerytury wojskowe: 13.172.000 — 29.249.000 zł.

Gdy emerytury cywilne wzrosły o 69 procent, to **wojskowe o 122 proc.**

Fala bankructw w centrach przemysłu.

REZULTATEM — ZMNIEJSZONE WYKUPNO PATENTÓW NA ROK 1930.

Tymczasowe obliczenia statystyczne za trzy pierwsze kwartały ub. roku, wykazują poważny wzrost liczby ogłoszonych upadłości w przemyśle, handlu i instytucjach finansowych. Proces ten jest objawem wtórnym ostrego kryzysu gospodarczego, jaki cechował cały rok ubiegły, a który **nie wszedł jeszcze bynajmniej w fazę końcową,** jak to wyraźnie zaznaczają relacje instytutu badania konjunktur i sprawozdania Banku Gosp. Krajowego. Natężenie fali upadłości jest też w ostatnim kwartale każdego roku silniejsze, stąd też niewiadome dziś jeszcze dane za 4-ty kwartał 1929 r. mogą caloroczny obraz bankructw poważnie, i niestety na gorsze, zmienić

Według dotychczasowych obliczeń w pierwszym kwartale ub. roku zanotowano ogółem 90 bankructw, w następnym 100 i tyleż w trzecim kwartale. **Razem tedy 290,** gdy za cały rok 1928 wykazano tylko 288 upadłości, zaś w 1927 — 204.

Z 209-ciu bankructw w r. 1929 przypada na województwa centralne **161,** poznańskie i pomorskie **77,** śląskie **11** i południowe **41.**

Firm przemysłowych zbankrutowało 82, handlowych 206, bankowych 1 i innych 1.

Upadłości zachodzą stosunkowo najliczniej w okręgu przemysłowym Łodzi, stamtąd też nadchodzą wciąż wiadomości o **nowych bankructwach.** W dniu 28 grudnia Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił upadłość większej firmy tekstylnej Wilhelm Luerkens, której bilans na 30 listopada zamknięty był sumą 4.348 tys. zł. Ponadto ogłoszono upadłość firmy Two Przem.-Handl. Artur Goldstadt S. A:, i trzech innych mniejszych przedsiębiorstw.

Brak jest natomiast danych co do liczby nadzorów sądowych, stosowanych obecnie wprost epidemicznie w przemyśle i handlu Ostatnio wniesiono do łódzkiego sądu okręgowego podanie o roztoczenie nadzoru sądowego nad wielkiem towarzystwem akcyjnem „Karol Beunich" w Łodzi, na okres 3 miesięcy. Wiadomość o tem wywołała w kołach przemysłowych zrozumiałe i silne wrażenie. Ponadto łódzki sąd handlowy, przedłużył po raz ostatni termin nadzoru nad towarzystwem akcyjnem „Franciszek Kindermann". Wreszcie sąd ten, rozpatrywał szereg podań firm mniejszych o roztoczenie nadzoru nad niemi i częściowo podania te odrzucił, niektóre zaś w odniesieniu do kilku firm włókienniczych zostały uwzględnione.

Ostatecznym rezultatem tej depresji w handlu i przemyśle jest **zmniejszenie liczby wykupowanych patentów na rok 1930,** których w Łodzi wykupiono na ten rok **o 20 procent mniej niż w roku ubiegłym.**

Konsumcja nawozów sztucznych w okręgu krakowskim

zmalała o 50 procent.

Jak nas Małopolskie Towarzystwo Rolnicze informuje — tegoroczny okres zasiewów zaznaczył się silnie zredukowaną intenzywnością kultury rolnej. Fatalna dla rolnictwa tutejszego konjunktura cen zbożowych (nie przekraczających 25 zł. za cetnar żyta, gdy w r. 1927 cetnar kosztował powyżej 40-tu złotych) spowodowała przedewszystkiem zredukowanie konsumcji nawozów sztucznych, o ile idzie o okręg krakowski — **do ogółem 50-ciu procent normalnej konsumcji,** pomimo — na co trzeba ponadto zwrócić uwagę, że w ostatnich latach z roku na rok konsumcja silnie wzrastała. **Dziś, są powiaty, w których użyto zaledwie 20 procent tej ilości nawozów sztucznych, jaką spotrzebowano w roku ubiegłym.**

Zasiewów ozimych przy sprzyjającej pogodzie, dokonano stosunkowo dobrze aczkolwiek nieco później niż normalnie. Pomimo ciepłej pory robactwo, które bywa plagą zasiewów w tym roku nie wystąpiło i o ile zima nie przyniesie niespodzianek można będzie stan zasiewów określić jako pomyślny.

Spadek akcyj Zieleniewskiego w Wiedniu.

Od kilku dni trwa na giełdzie wiedeńskiej spadek akcji Zieleniewskiego, których nominalny kurs wynosi 80 szyl. — a ostatnio spadł do 45.50 szyl. Wczorajsze notowania (z 2 I.) wykazują lekką poprawę na 46³/₄. Spadek ten sfery giełdowe przypisują **tranzakcji rządu z firmą Lilpop - Rau i Löwenstein,** która nabyła właściwie **monopol na dostawę wagonów dla kolei polskich.**

Komisje egzaminacyjne dla rzemieślników

Min. przem. i handlu opracowało projekt **regulaminu komisji egzaminacyjnej dla rzemieślników.** W projekcie tym przewiduje się, że wyniki egzaminu na majstra określane są zwykłą większością głosów; przy równym podziale głosów decyduje przewodniczący komisji. Przewiduje się, że o ile członek komisji wstrzyma się od głosowania, uznane to będzie za negatywny wynik egzaminu.

Na giełdzie akcyjnej zwykły zastój.

Pierwsze posiedzenie giełdowe po Nowym Roku **upłynęło jak zwykle pod znakiem całkowitego zastoju.** W tranzakcjach były tylko Siersza górnicza i Parowozy, przy tendencji utrzymanej. Z papierów procentowych pożyczka inwestycyjna w poszukiwaniu, jednakże bez wpływu na kurs. Inne papiery bez obrotów.

Płacono: Parowozy 20.50 zł; Siersza górnicza 163 zł; pożyczka inwestycyjna 118.25—119 zł.

Dolar gotówkowy oraz czeki w prywatnych obrotach w Krakowie po 8.87½—8.88½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.51, 124.82. 124.20; Holandja 358.96, 359.86, 358.06; Kopenhaga 238.55, 239.15. 237.95; Londyn 43.42, 43.53, 43.31; Nowy Jork 8.87, 8.89. 8.85: Paryż 35.05. 35.14, 34.96: Praga 26.33, 26.39. 26.27; Szwajcarja 172.78, 173.21, 172.35; Wiedeń 125.27, 125.58, 124.96; Włochy 46.59. 46.71, 46.47; Marka niemiecka 212.42; Gdańsk 173.61; Nowy Jork kabel 8.89, 8.91, 8.87.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 125 — Bank Zachodni 80 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Chodorów 150 — Łazy 5 — Lilpop 37 — Starachowice 21¼ — Haberbusch 104¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 119. 119¼ — 5% pożyczka konwersyjna 49¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28½, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.14.90, Belgja 72.06, Włochy 26.95½, Hiszpanja 68¾, Holandja 207¾. Berlin 123.02½, Wiedeń 72½, Sztokholm 138.60. Oslo 138.05, Kopenhaga 138.05. Sofja 3.72¼. Warszawa 57.77½. Budapeszt 96¼, Białogród 9.12¾, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.07¼. Helsingfors 12.94, Buenos Aires 212.00.

Sprawy urzędnicze.

Żydzi w apelacji lwowskiej.

Otrzymujemy list ze Lwowa, zwracający uwagę na dziwne forytowanie żydów w tamtejszej apelacji. W przygotowaniu są podobno następujące wnioski nominacyjne: Sekretarzem prezydjum ma zostać żyd Chamowicz, a sekretarzami wydziałowymi żydzi: w II-gim Nussenbaum, w III-cim Rauchberger, w IV-tym po odejściu Falkowskiego na emeryturę, Feldman, w V-tym wydziale Auerhand. Sędziami żydzi: w II-gim wydziale Fränkel, w III-cim Terechel Dawid, w IV-tym Morgenroth, w V-tym Lion.

Nominacje te nie zostały jeszcze zatwierdzone; ponieważ nie brak chyba polskich sił w sądownictwie, może będzie jeszcze czas uchronić te stanowiska od obsadzenia ich żydami!

Radjo.

Sobota 4 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy: 16.15 Prof. J. Stanisławski: „Lekcja angielskiego"; 17 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.58 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert; 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G.": 16.15 Koncert; 16.35 „Skrzynka pocztowa" — dr. M. Stępowski; 17 Nabożeństwo z „Ostrej Bramy" w Wilnie; 18 „Najpiękniejsza podróż Ignasia Kupczyka", pióra Ewy Zarembiny; 20.10 Feljeton p. t.: „W zaułkach starej Pragi" — p. K. Czosnowski;

Poznań (334.8). G. 17 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 18.20 Odczyt p. t.: „Związki Starego Śląska z Polską" — wygł. dr. Z. Wojciechowski. doc. U. P.: 19.05 Odczyt p. t.: „Lirycy greccy" — wygł. prof. dr. W. Klinger.

Katowice (408.7). G. 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy: 19 M Krobicka: „O Henryku Sienkiewiczu"; 19.25 Transmisja z Warszawy.

Rząd rumuński wyjaśnia swe stanowisko

w zatargu chińsko-sowieckim.

Bukareszt. (PAT). Rumuńskie min. spraw zagr. ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, iż pragnąc przyczynić się do utrzymania pokoju, Rumunja postanowiła zwrócić się do Rosji i Chin, między któremi wynikł zatarg, **aby przejęły się zasadami wspólnie podpisanego paktu** i zlikwidowały tę sprawę w drodze rokowań dyplomatycznych, unikając wszelkiego rodzaju działań wojennych. Nie utrzymując zaś stosunków dyplomatycznych z Rosją, prosiła Rep. Francuską o doręczenie Rosji noty w tej sprawie. Rząd francuski przyjął to zadanie i wypełnił je. Rząd rumuński złożył obecnie ponownie rządowi **francuskiemu podziękowanie za tą przyjazną usługę i wyraził ubolewanie,** iż rząd sowiecki nie biorąc pod uwagę pokojowego charakteru demarche rządu rumuńskiego, **odmówił przyjęcia go do wiadomości.**

Ks. Seipel zapowiada reformę stronnictwa chrześć--społecznego.

Wiedeń. (PAT). Na uroczystości noworocznej stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, b. kanclerz ks. Seipel oświadczył, że **rok 1929 był rokiem wielkich reform. Rok następny przyniesie reformę stronnictw.** Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne **uczyni w tej sprawie już w najbliższych dniach pierwszy krok,** zwołując w tym celu zarząd stronnictwa. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne **pozostanie jednolitem,** mimo, że odzywają się w niem różne głosy“. Jeden z mowców oświadczył, że skoro ks. Seipel i Kunschak zasiadają obok siebie przy jednym stole, to jest to dowodem **że w stronnictwie panuje spokój i zgoda.**

Nadzieje noworoczne Mac-Donalda.

Londyn. Pat. Premjer Mac-Donald ogłosił odezwę noworoczną do społeczeństwa angielskiego treści następującej: „Rozpoczynamy dzisiaj nietylko rok nowy, **ale wchodzimy w okres nowej dekady.** Lata od r. 1919—1929 były okresem trudnych doświadczeń dla narodu brytyjskiego, a **mam nadzieję, że okres nowy otwiera przed nami drogę stałej i trwałej poprawy i odbudowy.** Przeżyliśmy okres 10-cio lecia pokonywania trudności, które spowodowały skutki wojny. Pod tym względem zadanie nasze nie zostało jeszcze spełnione. Rok nowy przybywa pod dobrym znakiem konferencji, zwołanej w celu zmniejszenia zbrojeń a tem samem **uczynienia pokoju powszechnego trwalszą zdobyczą przyszłości**“.

UDAREMNIONY ZAMACH NA DELEGACJĘ WŁOSKĄ NA SESJĘ R. L. N.

Paryż. (PAT.) Aresztowano tu trzech Włochów pod zarzutem przygotowywania **zamachu na delegację włoską na sesję Rady Ligi Narodów.** Zamach miał być wykonany w Genewie w dniu 15 stycznia.

Aresztowani wczoraj przez policję, nie próbowali wykręcać się wobec sędziego, lecz oświadczyli, że **spisek nie był skierowany przeciwko Francji.** W mieszkaniu ich policja wykryła obszerną korespondencję oraz wiele szyfrowanych dokumentów, których **odszyfrowanie przynieść może sensacyjne rewelacje.** Policja stara się ustalić, czy wykrycie składu materjałów wybuchowych pozostaje w związku z zamachem, dokonanym w ostatnich czasach na lazurowem wybrzeżu. Wiadomo, również, iż organizacja antyfaszystowska otrzymywała znaczne sumy od tajemniczego emisarjusza, który odbywa częste podróże do Rosji. Emisarjusz ten został również przesłuchany przez policję. Istnieje prawdopodobieństwo dalszych aresztowań.

„Świat potrzebuje pokoju“

oświadczył min. Zaleski.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ zamieszcza uwagi polskiego ministra **spraw zagranicznych Zaleskiego na temat rozbrojenia.** Minister Zaleski oświadczył: „Podpisanie paktu Litwinowa wzmocniło skuteczność gwarancyj pokojowych na wschodzie Europy i stało się w ten sposób ważnym czynnikiem w przywróceniu wzajemnego zaufania, które jest koniecznym wstępem do rozbrojenia. **Stosunki między Polską a Sowietami poprawiły się po znacznej przerwie w sposób istotny,** a rezultaty, które osiągnęły mieszane komisje graniczne, ustanowione przed trzema laty, są bardzo zadowalające, gdyż pewnem jest, iż **zlikwidowały one zupełnie spory,** które przed ustanowieniem tych komisyj bardzo się zaostrzyły. Muszę przyznać, **że rząd sowiecki od czasu, kiedy te komisje istnieją, okazuje jaknajlepszą** wolę. Można z tego widzieć, co sądzę i t. zw. **„niebezpieczeństwie bolszewickiem dla Europy“. Świat potrzebuje pokoju. Pokoju tak społecznego, jak i usunięcia niebezpieczeństwa wojen militarnych.** Każda próba przewrotu społecznego pociągnie za sobą ofiary w pieniądzach i ludziach. Polityka pokoju, świadoma swego zadania, polityka, jaką dzisiaj uprawiają przedstawiciele wszystkich państw w dziedzinie zagranicznej, musi posiadać jako pendent pokój społeczny. **Tylko taka polityka może zażegnać niebezpieczeństwo konflagrancji,** które zagraża dobrobytowi, a nawet istnieniu narodów i zwiększyć możliwości postępu ludzkości w kierunku rozwoju moralnego i gospodarczego“.

Sowiety obejmują z powrotem kolej wsch.-chińską.

Moskwa. (PAT.) Według doniesień sowieckiego konsula generalnego w Charbinie, **wypuszczeni zostali na wolność wszyscy obywatele sowieccy, aresztowani przez władze chińskie podczas zatargu,** jak również ci, których aresztowano przy rewizji w konsulacie generalnym w Chabinie. Zgodnie z protokołem, podpisanym w Chabarowsku, władze sowieckie otrzymały polecenie niezwłocznego **zwolnienia wszystkich aresztowanych obywateli chińskich,** jak **również internowanych oficerów i żołnierzy.**

Wyznaczony przez rząd **sowiecki dyrektor wschodnio-chińskiej kolei żelaznej Rudyj oraz jego pomocnik Denisow objęli już swe funkcje w Charbinie.** Sowieccy urzędnicy kolejowi, którzy zostali zwolnieni przez władze chińskie, powołani zostali ponownie do pełnienia dawnych swych obowiązków, zaraz po pierwszem posiedzeniu dyrekcji.

Kluby komunistyczne w cerkwiach.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Z powodu zbliżających się świąt według starego stylu **władze sowieckie znowu zamknęły wiele cerkwi prawosławnych.** Na Ukrainie zamknięto **83 cerkwie i 3 klasztory,** zaś w okręgu irkuckim **12 cerkwi,** w których urządzono kluby komunistyczne. W powiatach pokrowskim i siedorowskim, w gubernji samarskiej **zamknięto 36 cerkwi.** Zarządzenie zamknięcia 7 cerkwi w Kałudze **nie mogło dojść do skutku z powodu protestu miejscowej ludności wniesionego na piśmie do władz sowieckich.**

BOLSZEWICY KOLONIZUJĄ LASY — OPORNYMI WŁOŚCIANAMI.

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). Władze sowieckie wyrugowały z dotychczasowych siedzib **20.000 włościan z Immermanlandu do lasów archangielskich.** Zarządzenie motywowano tem, że włościanie ci **opierali się sowieckiej gospodarce kollektywnej,** przeprowadzane obecnie konsekwentnie w całej Karelji, sąsiadującej z Finlandją.

Kongres wszechindyjski zakończył obrady

HINDUSI NIE SĄ STADEM OWIEC, LECZ GROMADĄ KARNĄ“.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi, z Lahore, że Nehru, przywódca grupy przedstawicielskiej kongresu indyjskiego w centralnem zgromadzeniu ustawodawczem i **Sen Gupta, przywódca rady kongresu w Bengalu,** zwrócili się do członków tych organizacyj o przyjęcie wniosku, żądającego **ustąpienia wice-króla i gubernatora Bengalu,** motywując to żądanie konsekwencją ogłoszenia przez kongres wszechindyjski bojkotu obecnych ciał ustawodawczych. Kongres zakończył dziś popołudniu swe prace w nastroju entuzjastycznym. Przewodniczący kongresu Nehru, oceniając wyniki prac, oświadczył, że **głos Indji, domagających się niezależności, odbił się głośnem echem w całym świecie** i umożliwił wszystkim hindusom zamieszkałym poza granicami **kraju podniesie** nie czoła. Dżanwaharial Nehru **oświadczył,** że **historja walk indyjskich o niepodległość poucza, że hindusi nie są stadem owiec, lecz gromadą karną i zdecydowaną.** Kongres zamknięto wśród entuzjastycznych okrzyków 15.000 tłumu uczestników.

Polska spłaca długi zagraniczne.

Londyn. Pat. Dzienniki zamieszczają notatki o dokonanej dzisiaj przez rząd polski na rzecz skarbu angielskiego **wpłaty 193.044 funtów, jako raty półrocznej na spłatę procentów i amortyzację długów polskich w Anglji,** stosownie do umowy finansowej z 1924 r.

14-go b. m. posiedzenie Rady Banku Polsk.

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). **Rada Banku Polskiego zbierze się 14 stycznia.** Rada zatwierdzi bilans Banku za miniony rok operacyjny i poweźmie uchwałę o wysokości dywidendy. Wniosek co do dywidendy opiewa na 17 zł. od akcji.

BANK POLSKI ZAKUPUJE ZŁOTO ZAGRANICĄ.

Warszawa 2 1. (Tel. wł.) **Bank Polski poczynił w ostatnich dniach grudnia na rynkach zagranicznych zakupy złota wartości 18 miljonów złotych.**

KTO WYGRAŁ DOLARÓWKĘ?

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki, padły wygrane 8.000 dolarów na Nr. 465.259, 3.000 dolarów na Nr. 61.687, 1.000 dolarów na Nr. 141.517 441.074, 590.262, 750.375, 769.547.

Motywy wyroku na Kowalskiego będą ogłoszone 21. b. m.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny ze względu na olbrzymi **materjał dowodowy w sprawie Kowalskiego** przygotował dopiero teraz protokoly posiedzeń sądu. **Obecnie przystąpiono** do napisania **motywów wyroku, skazującego Kowalskiego na 2 lata i 8 miesięcy więzienia.** Motywy wyroku ogłoszone będą dn. 21 stycznia. Od tej **daty rozpocznie biec termin** skargi kasacyjnej.

O co będzie toczyć walkę delegacja niemiecka na konferencji haskiej?

Berlin (PAT). Organ niemieckiej partji ludowej, której reprezentatywnymi członkami są ministrowie Curtius i Moldenhauer „Nationale Liberale Korespondenz“ w artykule omawiającym zadania, jakie delegacja niemiecka będzie miała do spełnienia na konferencji haskiej zapowiada, że główna walka między delegacją niemiecką a delegacjami państw wierzycielskich skoncentruje się około trzech spraw, a mianowicie: **1) sprawy wyznaczenia terminu dla niemieckich spłat reperacyjnych, 2) sprawy przyznania mocarstwom wierzycielskim prawa do zastosowania sankcyj w razie niewypełnienia przez Niemcy zobowiązań reparacyjnych i po 3) sprawy ostatecznego sformułowania niemieckich certyfikatów dłużniczych.**

5 TYSIĘCY OSÓB UŚCISNĘŁO DŁOŃ HOOVEROWI W DZIEŃ NOWEGO ROKU.

Waszyngton 2. 1. (PAT). Z **okazji Nowego Roku** prezydent Hoover wraz z **małżonką przyjmował** życzenia noworoczne. Życzenia **składało** zgórą 5 tysięcy osób, którym **prezydent podawał** dłoń.

DOUGLAS VALENTINE: 19

Walka o tajemniczy dokument.

Po wyjściu ze sklepu natknąłem się na małego człowieka, wałęsającego się po ulicy. Był to zwiędły, drobny, niemłody już jegomość w wytartej czapczynie, którą opasywał wypełzły, złoty galonik. Poznałem w nim odrazu jednego z tych zawadjackich i przebiegłych równocześnie przewodników, którzy zawalają wszystkie dworce stolic kontynentalnych.

— Czy nie potrzebuje pan przewodnika? — zapytał mnie po niemiecku. Nie zatrzymując się potrząsnąłem odmownie głową, człowieczek mimo to dreptał dalej za mną.

— Może potrzebuje pan dobrego, taniego hotelu? Znam porządny, przyzwoity hotel... może chciałby pan...

— Ach! gehen Sie Zum Taufel! — krzyknąłem niecierpliwie, ale człowieczek uwijał się koło mnie dalej, bełkocąc zdyszanym, astmatycznym głosem jakieś bezczelne propozycje w niemieckim żargonie. Skręciłem w pierwszy lepszy zakręt, w nadziei, że się uwolnię od natręta, ale napróżno. Wkońcu przystanąłem, wziąłem guldena i rzekłem:

— Bierz pan to i wynoś się do licha!

Przewodnik odsunął zlekka moją rękę i rozglądając się pilnie na wszystkie strony, rzekł niedbale:

— Danke! Danke!

Potem odezwał się po angielsku, równym spokojnym głosem, dalekim od poprzedniego płaczliwego przydechu.

— Ale z pana musi być zuch dopiero!

Zadrżałem wewnętrznie, na pozór jednak nie dałem się zaskoczyć i odpowiedziałem pospiesznie po niemiecku.

— Czego pan chce ode mnie? Nie rozumiem o co chodzi! Jeżeli pan nie przestanie mnie nudzić, zawołam policjanta.

Znowu przemówił po angielsku, głosem dobrze wychowanego człowieka:

— Jest pan doprawdy mistrzem w tej grze — lub zupełnym szaleńcem. Jakto! Cała stacja pełna jest szpiclów, węszących za panem, a pan przechodzi sobie między nimi, nie mrugnąwszy nawet okiem. Nic dziwnego, że trudno im pana wyśledzić.

Znowu odpowiedziałem po niemiecku:

— Ich verstehe nicht!

Przewodnik mimo to ciągnął dalej po angielsku, jakby nie zauważył mego sprzeciwu.

— Do licha, drogi panie! Mimo wszystko nie może pan pojechać do Niemiec w wojskowej krawatce!

Krew uderzyła mi do głowy, a ręka sama podniosła się do kołnierzyka. Byłem więc tylko postrzelonym amatorem, niczem więcej! Zapomniałem najzupełniej, że mam krawatkę w pułkowych kolorach. Zaczerwieniłem się z pasji, ale równocześnie doznałem ulgi, zrozumiałem bowiem, że mogę zaufać temu człowieczkowi, oraz że miał on słuszność. Naprawdę pierwszy lepszy agent niemiecki musiałby zwrócić uwagę na ten szczegół. Niemniej upierałem się nadal przy niemczyźnie — ponieważ postanowiłem nie ufać nikomu, przewodnik zresztą na widok dwóch przechodzących robotników przerzucił się znów do niemieckiego żargonu, dopiero po ich przejściu ciągnął dalej:

— Ma pan słuszność nie ufając nieznanemu osobnikowi, takiemu jak ja, pragnąłem jednak ostrzec pana. Kręcę się koło pana przez cały ranek; dzięki Bogu, że to ja, a nie któryś z tamtych...

Milczałem, a mały człowieczek ciągnął dalej:

— Przed pół godziną zwaliła się tu ich cała gromada w poszukiwaniu za panem; nie rozumiem, w jaki sposób udało się panu wyrwać im, widocznie żaden z nich nie znał pana z powierzchowności. Nie wygląda pan na Anglika, to prawda, ale gdy zobaczyłem pańską krawatkę, zaraz domyśliłem się, że jest pan angielskim oficerem... Proszę nic mi nie mówić o sobie — to do mnie nie należy — jak też nie będę pana informował o swoich sprawach, muszę jednak stwierdzić, że wiem, dokąd pan jedzie, bo słyszałem, jak pan żądał biletu, ale powinien pan zrozumieć, że dostanie się do pociągu przez hall i zwykłe wejście przedstawia dla pana równie mało szans, jak przekroczenie granicy.

— Przecież nie mogą mnie aresztować — rzekłem — to nie Niemcy.

— Ba! — odparł przewodnik — pierwszy lepszy potrąci pana, powstanie zamęt, może bijatyka, oskarżą pana pod fałszywym pozorem i spóźni się pan na pociąg. Oni mają czas — poczekają na dalszy bieg wypadków. Do licha! drogi panie, wiem co mówię, proszę mi wierzyć! Ale na wszystko można znaleźć radę, niech pan idzie za mną, ja panu pomogę, mamy jeszcze dwadzieścia minut do odejścia pociągu. A teraz niech pan znów robi Niemca!

Poszliśmy razem ulicami; wszyscy przechodnie mieli zapewne wrażenie, że jestem przejezdnym, naciąganym przez krętacza przewodnika. Już w pobliżu stacji człowieczek rzekł do mnie poprzednim, płaczliwym głosem:

— Niech pan posłucha uważnie: tu się rozstaniemy — pan pójdzie do biletowej kasy zamówień — wejście od ulicy na lewo od hallu, potem do poczekalni pierwszej klasy i tam niech pan wyjrzy przez okno wychodzące na hall. Zobaczy pan moc agentów zmobilizowanych przeciw panu. Utworzyli nawet prawidłowy kordon z przewodników, takich jak ja — i obsadzili drogę od wejścia aż na peron główny — oczywiście wszystko to jest zrobione w sposób bardzo dyskretny. Jeżeli pan przyjrzy się dobrze, zauważy pan paru niemieckich detektywów wśród nich...

— Wśród przewodników? — spytałem.

Skinął głową z wesołą miną.

— Źle to o mnie świadczy, prawda? Ale czasem w tej roli osiąga się doskonałe rezultaty. Zresztą wszystko będzie dobrze, chodzi tylko o to, aby pan mi uwierzył. Otóż gdy pan się przekona o prawdzie mych słów, niech pan weźmie bilet perenowy i pójdzie schodami na peron 5. Tam znajdzie pan podstawiony pociąg; proszę iść naprzód aż do ostatniego wagonu, do którego mają dopiero doczepić lokomotywę i wsiąść do pierwszej klasy. Proszę się stamtąd nie ruszać pod żadnym pozorem, póki ja się nie zjawię. Teraz proszę o tego guldena.

Dałem mu żądaną monetę, przyjrzał się jej potrząsnął głową, podałem mu przeto drugą: tym razem zdjął czapkę, ukłonił się nisko i znikł. Idąc za jego wskazówkami, zajrzałem przez okno poczekalni do hallu. A jednak prawda! Zobaczyłem najpierw jednego, potem drugiego, potem trzech, czterech, potem sześciu przewodników, wałęsających się koło barjery, wiodącej na główny peron. Prócz tego wśród publiczności znajdowało się kilka osób o tym specyficznym charakterze ubrania i krągłości ruchów, po których zawsze można w tłumie Niemców odróżnić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.